**Nr. 161.** SOBOTA 17. LIPCA 1875. **Rok 65.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednołamowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkołamowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia 17. lipca.*

Mimo kilku stanowczych zapewnień niemiecki zjazd polityczny w Morawie pozostał dotąd tylko projektem a jeżeli przygotowania nadal postępować będą naprzód tak żółwim krokiem jak dotąd, to skończy się wszystko na samych przygotowaniach. Niesnaski domowe w morawskiem stronnictwie wiernokonstytucyjnem a właściwie nieporozumienia pomiędzy dwoma o wybitny wpływ współzawodniczącymi dotowanymi wpłynęły jak się zdaje głównie i stanowczo na zachwianie projektu. Deputowani, o których tu mówimy, nie zajmują w Radzie państwa tak ważnego stanowiska politycznego, ażeby ich spór dzisiejszy przenieść się mógł do parlamentu i sprawić tam jakąkolwiek zmianę w organizacyi stronnictw. Ale zawsze fakt, że zjazd polityczny nie przyszedł dotąd do skutku chociaż stowarzyczenia uznały potrzebę takiego projektu, jest niemiłym dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Można to tłumaczyć tem, że stronnictwo konstytucyjne w obec wielkiej przewagi swojej i ogólnego ustalenia stosunków politycznych niema powodu do żadnej obawy a tem samem nie potrzebuje używać nadzwyczajnych środków agitacyjnych. Zgoda na to, ale w takim razie postąpiły sobie niestosownie dzienniki i stowarzyszenia wiernokonstytucyjne wypowiadając publicznie potrzebę zwołania zjazdu politycznego. Deklaranci morawscy będą mieli czem pocieszać się w dzisiejszem utrapieniu.

Jeszcze nie poinformowały nas dzienniki węgierskie dokładnie o charakterze politycznym i zdolnościach tych nowowybranych posłów, którzy w jesieni po raz pierwszy w życiu wstąpią na widownię parlamentarną w Budapeszcie. Akwizacya ta nie musi być jednak pod każdym względem świetną, skoro *Pester Lloyd* nie waha się długo i obszernie tłumaczyć nowym wybrańcom narodu, że zasługa poselska nie polega na częstem zabieraniu głosu i wygłaszaniu długich mów, że zwłaszcza na przyszłej sesyi sejmu węgierskiego nawet posłowie już znani i powołani do odgrywania wybitniejszej roli parlamentarnej będą zapewne bardzo oszczędni w mowach, ażeby niczem ze swojej strony nie przyczynili się do zwłoki w załatwieniu spraw prawdziwie piekących. Upomnienie to byłoby może skutecznem, jeżeliby ogół wyborców także w ten sposób pojmował zasługę poselską. Ale niestety Węgry pod tym względem niedorównają Przedlitawii. Ogół wyborców dość lekceważy czynności posłów w komisyach i hołduje fałszywemu mniemaniu, że im więcej mów kto wygłosił i im dłuższe są te mowy, tem większą jest zasługa posła, tem świetniejszy jego talent parlamentarny. Z tego powodu w ostatnich wyborach wszyscy mniej głośni kandydaci nie zadowalali się krótkim wypowiedzeniem zasad swoich lecz owszem silili się na obszerne dzieła kraso mówcze.

Podziwiamy odwagę, z jaką dziennikarze wśród obecnej martwej pory roku ratują się błahemi rzeczami nadając im w swojej wyobraźni znamiona ważnych wypadków politycznych. Z szczególną śmiałością i wprawą kręcą takie bicze z piasku dziennikarze berlińscy i wiedeńscy. Niktby nie uwierzył, jak błahą sprawę, prawdziwą drobnostkę kronikarską umieją oni czasem podnieść bardzo wysoko. I tak n. p. niedawno pojawił się na ulicach Rzymu oficer francuski w uniformie. Widać, że stolica włoska nie bardzo często miewa u siebie takich gości, bo około owego oficera zgromadziła się zaraz spora garstka gapiów przypatrujących się ciekawie szlifom i guzikom. Jak w każdem mieście większem tak i w Rzymie gapienie się jest zaraźliwem, więc owa garstka wzrastała i posuwała się krok w krok za spacerującym oficerem francuskim. Nie ozwał się żaden okrzyk ani nieprzyjazny ani sympatyczny, nikt nie zrobił głośniejszej uwagi o ozdobności uniformu francuskiego, więc nawet w kronice rzymskich dzienników wypadek ten mógł znaleść umieszczenie chyba w braku innych materyałów ciekawszych. Nieszczęście zrządziło że w tłumie gapiącym się był także korespondent niemieckiego dziennika, krążący po ulicach Rzymu jako lew ryczący szukając kogoś, czyim kosztem mógłby sfabrykować korespondencyę. Sposobność była dość dobrą, więc opisał ten wypadek uliczny w ten sposób, jakoby ludność rzymska wyprawiła nieprzyjaźną demonstracyę oficerowi francuskiemu a tem samem objawiła dobitnie swoję niechęć ku Francyi. Korespondencya poprzedzoną została pompatycznemi słowami redakcyi: *Bezeichnend für die Stimmung Italiens gegenüber Frankreich* i t. d. a przeniosłszy się z łamów jednego organu drogą zwykłej okupacyi dziennikarskiej do innych dzienników nabrała takiego rozgłosu, że aż osobnym telegramem musiano z Rzymu objaśnić cały wypadek. Byłoby to zabawnem, gdyby niezręczność nie występowała na jaw tak jaskrawo. Nikomu we Włoszech nie śni się nawet demonstrować przeciw Francyi na rzecz Niemiec. Zdaje się nam, że prędzej uniform pruski dałby hasło do demonstracyi nieprzyjaźnej. Niemcy bowiem mają we Włoszech dość takich zwolenników, którzy zarazem nienawidzą Francyi. Ale ci zwolennicy należą do kół poważniejszych i nie wyprawiają ulicznych ekscesów. Ogół zaś ludności sprzyja Francyi niezmiennie a ogromna większość narodu umie przyjaźń polityczną z Niemcami pogodzić z szczerą sympatyą plemienną dla Francyi i uczuciem wdzięczności za pomoc uzyskaną w r. 1859.

Już i senat rumuński przyjął konwencyę handlową z monarchią austryacko-węgierską. Jestto wypadek ważny dla Rumunii, bo po raz pierwszy występuje ona w roli samodzielnego czynnika politycznego w zakresie ważnym i wcale obszernym. Czy zawarcie konwencyi bez formalnego, poprzedniego pozwolenia Turcyi jest, jak w Stambule utrzymują, naruszeniem prawnego stosunku Rumunii do Turcyi, czy, jak mniema cała dyplomacya europejska, tylko legalnem wykonaniem prawa niesłusznie zakwestyonowanego, w każdym razie Rumunia musi tę konwencyę uważać za wypadek nadzwyczajnej wagi. Jeszcze jeden ważny wypadek łączy się z tą konwencyą. Stronnictwo czerwone pod wodzą Bratiano potknęło się na niej tak nieszczęśliwie, że nie prędko zdoła odzyskać dawne znaczenie swoje. Stronnictwo to, a mianowicie jego naczelnik Bratiano z początku gorliwie popierał księcia Karola, nie tracąc nadziei, że wzbudzi w nim zapał dla swoich mrzonek aneksyjnych. Gdy nadzieja ta zawiodła, Bratiano rzucił się w odmęt opozycyi *quand même* i tak bezwzględnie oponował rządowi, że w sprawie konwencyi stanął po stronie Turcyi tylko dlatego, ażeby nie iść razem z rządem. Wielkie oburzenie opinii publicznej i niechęć ogółu, jest zasłużoną karą za takie postępowanie nieroztropne. Bratiano i jego towarzysze widząc, jak fałszywym był ten krok, złożyli mandaty.

Mało uwagi zwraca na siebie Serbia w tej chwili, chociaż niezadługo odbędą się tam wybory do skupczyny. Poprzednia sesya skupczyny skończyła się tak burzliwie, że zaraz po jej zamknięciu obawiano się groźnego wybuchu. Namiętności polityczne wrzały tak silnie, że głośno wyrażano obawy o los młodego księcia i jego dynastyi. Obawy były płonne, a do tej chwili cisza niezamącona panuje w całem księstwie serbskiem. W innem politycznie dojrzałem społeczeństwie nie zawsze możnaby tłumaczyć taką ciszę korzystnie dla pokoju i porządku, ale co do Serbii, jest ona objawem stanowczo pocieszającym. Jak nagle wybuchły namiętności polityczne, tak też i nagle nastąpiła refleksya. Ci sami Serbowie, którzy w pierwszej chwili po rozwiązaniu skupczyny przejęci byli żalem do księcia Milana, witali go wkrótce potem w czasie przejażdżki po kraju tak serdecznie i z takim zapałem, jak gdyby nie zaszedł żaden wypadek, zamącający harmonię pomiędzy ludnością a rządem i tronem. Można zatem oczekiwać, że nawet i w razie wyboru dawnych deputowanych do nowej skupczyny, stosunek jej do rządu będzie daleko spokojniejszy i pomyślniejszy niż na schyłku poprzedniej sesyi.

---

## POD PÓŁKSIĘŻYCEM

**Obrazek z przeszłości.**

IV.

Obaj przyjaciele stracili nadzieję odszukania swoich kochanek. Wpadali do prywatnych domów, zaglądali do wozów i furgonów wołoskich, na których wyruszyć mieli z Kamieńca niedawni panowie a teraz zwyciężeni jego mieszkańcy, zrobili ścisłą rewizyę w klasztorze Dominikańskim i w końcu zakołatali do gmachu, w którym przemieszkiwały dewotki ormiańskie.

Tutaj u drzwi rozstali się, poturmak pospieszył w inną miasta dzielnicę, Krzeczkowski pozostał. Pobożne jednak siostry opuściły niebezpieczny przytułek, w kształcie półkola obiegający ubogi kościółek N. Panny Maryi; wówczas bowiem i wnętrze kościółka i jego dziedziniec przepełnione były trupami poległych a niepogrzebionych jeszcze obrońców kresowej warowni..

Rotmistrz i tu znalazł ludzi; jedni krewnych w tych stosach szukali, inni odzierali nieboszczyków... Ze wstrętem i grozą pożegnał to straszne miejsce. Dowiedział się, że dewotki udały się do sąsiedniej ormiańskiej świątyni św. Mikołaja, gdzie zebrane w gromadkę, zanosiły gorące modły o opiekę i zmiłowanie.

Krzeczkowski wsunął się cicho, zdjął czapkę, przytulił się do kolumny u drzwi wchodowych, starając się przeniknąć mrok nocy, by wśród niego rozpoznać bogdankę. Dostrzedz mu jej łatwo było, różniła się bowiem od innych wspaniałą postawą. Odziana w czarną *szubeczkę* zakonną, głowę przybrała w szeroki i długi *kocyk*, spuszczony na twarz w kształcie welonu, a wkoło opięty *załyczką*; zatopiona w modlitwie nie postrzegła zbliżającego się rotmistrza.

Lipek ją nagle pochwycił w ramiona i omdlałą ze strachu wyniósł z kościoła. Jeden tylko krótki, stłumiony okrzyk trwogi wyrwał się z piersi Elżuni! Tracąc przytomność książkę z rąk opuściła, siostry na odgłos padającego foliantu przerwały pacierze, a zobaczywszy Tatara skamieniały ze strachu — każdą z nich podobna za chwilę czekała niewola...

W pół godziny potem Krzeczkowski prowadził za uzdę konia, na którym drogi ciężar spoczywał. Krętą uliczką spuszczał się ku Smotryczowi, a dwóch Lipków, niedawno jeszcze podkomendnych, przydybanych na drodze, podtrzymywało zwieszoną głowę nieprzytomnej kobiety. Spieszyli na Karwasary, gdzie Tatarów litewskich na czasowe rozkwaterowano leże...

Gwar miejski cichł tu zupełnie — wycie tylko tryumfatorów dolatywało z poza starego zamku, buchającego od czasu do czasu słupami niedogaszonego pożaru. Z po za obłoków dymu przeglądał księżyc, oświecając ponurą scenę zniszczenia...

Ludzi już tu mniej się zwijało, domki po nad rzeką stały pustką, bez okien i drzwi, na ziemi leżały postrącane działa, odłamy granatów, połamana broń...

Wszystko to utrudniało wędrówkę. U bramy Ruskiej spotkali Potuszyńskiego.

— Szczęśliwszyś odemnie rotmistrzu — rzekł mu postrzegłszy dziewczynę — ale Allach niech ją ma w swojej opiece — nieżywa!

— Omdlała z przestrachu — odrzekł niespokojnie Krzeczkowski, przyspieszając kroku — a wy nie znaleźliście swojej pani wdowy?

— Nie. Ale dostałem języka, uciekła z matką meżowską. Przetrzęsę jeszcze obóz jutro z księdzem biskupem wyjeżdżający. Nie będzie tam, to pójdę do Polski...

— Ej, głową nałożycie zuchwalstwo...

— Albo ją mieć będę! — zawołał poturmak i zniknął w ciemności...

* * *

Nowi zwycięzcy przed wystąpieniem z Kamieńca, starali się go na prędce ufortyfikować. Mury załatano, kilka *belouardów* z chrustu, opatrzonych w działa wzniesiono w mieście, załogą stanęło 15.000 najprzedniejszego wojska. *Mołłowie* na dachach świeżo urządzonych meczetów, zapraszali o zachodzie słońca do modlitwy... Długie, półmilowe transporty ciągnęły się za Dniestru, dźwigając amunicyę, broń, prowiant... słowem rozpoczynało się tu na gruzach dawnych nowe, inne zupełnie życie...

Wygnańcy zaś — Polacy przedewszystkiem, wynosili się na Ruś czerwoną, za Zbrucz, kędy oczy poniosą! Ku Dnieprowi nie było po co spieszyć, tam bowiem na stepach ukrainnych, jak niszczący huragan szalały tatarskie zagony, oddziały tureckie, kozackie zastępy, paląc wszystko w imieniu sułtana, który w przekonaniu wylękłego ludu urastał na mitologicznego *Czerna - Boha*, wyobrażającego pożogę i zniszczenie, po których przejściu przez najżyźniejsze pola zostawała dzika pustka, na długie lata nieurodzajna.

Główne siły muzułmańskie zrywały się w dalszy z pod Kamieńca pochód — na Lwów, Zamość, do wnętrza bezbronnej i z wojska ogołoconej Rzeczypospolitej...

W mieście zostali Ormianie, Rusini i trochę Żydów, łatwo jednających się z nowym rzeczy porządkiem...

Pierwszy tabór wygnańców był spory, wynosił przeszło 2000 osób — drugi liczniejszy jeszcze nastąpił po traktacie Buczackim. Na czele taboru stali obaj Lanckorońscy, biskup i podkomorzy. Oni to wyrobili u nowych władz pozwolenie bezzwłocznego wyjazdu, jakie 600 wozów i turecką eskortę pod dowództwem Baszy Alepu i beglerbeja Rumelii.

Podróż już wówczas stawała się niebezpieczną w okolicy, nieprzyjaciel bowiem zajął kraj aż do Jazłowca. Szczęśliwie ponoło się wychodźcom, do ich taboru dołączyło się 300 wozów dla załogi kamienieckiej przeznaczonych, pod opieką więc muszkietów polskich więcej mieli swobody.

Wędrówka do Jagielnicy była nader kosztowną, sami janczarowie i spahowie eskortujący otrzymali 2000 dukatów, podróżni nadto przed wyruszeniem w drogę ścisłej ulegli rewizyi, przetrząsano ich rzeczy, chcąc się przekonać, azali nie wiozą sprzętów kościelnych, te bowiem szły na rzecz skarbu, a kto je ukrywał — życiem przepłacał.

Zdarzyło się naprzykład w kilka tygodni później, że u byłego wójta kamienieckiego wynaleziono „srebra foremnego, snać z kościołów, kilkaset grzywien“, alarm ztąd wielki, „na włosku jego żywot wisiał“, za-

# Przegląd polityczny.

**Austrya-Węgry.** W trybunale państwa toczyła się d. 14. b. m. rozprawa publiczna z powodu sporu kompetencyjnego pomiędzy władzami sądowemi i administracyjnemi. W Czechach J. Kopecky, właściciel dóbr ziemskich, wypłacał nauczycielom szkoły ludowej trzy lata płacę zaliczkowo z własnych funduszów, gdyż gminy obowiązane do konkurencyi zwlekały uiszczenie przypadających na nie datków. W r. 1869 p. Kopecky zażądał zwrotu płac od tych gmin, ale ani sąd ani starostwo nie uznało się kompetentnem do rozstrzygnięcia tej sprawy. Przed trybunałem państwa zastępcy ministerstw oświaty i spraw wewnętrznych zgodnie przemawiali za tem, ażeby trybunał państwa przyznał kompetencyę władzy sądowej, gdyż nie chodzi tu o sprawę szkolną lecz o pretensyę prywatną. Trybunał państwa przychylił się do tego zdania.

— *Pester Lloyd* donosi, że w węgierskiem ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczęły się obrady nad projektem ustawy o organizacyi policyi.

— Węgierskie dzienniki tak zestawiają rezultat wyborów: Dotąd wybrano 382 deputowanych. Z tej liczby przypada: na stronnictwo liberalne 311, na skrajną lewicę 29, na opozycyjną prawicę 19, a 23 na stronnictwo narodowościowe. Z wybranych obecnie posłów 185 należało do poprzedniego sejmu, 21 należało do dawniejszych parlamentów a 176 posłów nie zasiadało jeszcze w parlamencie. W 22 okręgach nie rozpisano jeszcze wyborów. Nowe wybory odbędą się w 18 okręgach, a mianowicie w 9 z powodu rozstrzelenia głosów, w 2 z powodu nielegalnego głosowania, a w 7 z powodu wyboru jednego kandydata w kilku okręgach.

— Węgierskie ministerstwo zamierza jeszcze więcej zniżyć niektóre pozycye w budżecie na r. 1876.

**Niemcy.** Cesarz Wilhelm w przejeździe swym przez Bawaryę nie został powitanym przez króla Ludwika. Wiadomo, że *Nordd. Allg. Ztg* w wstępnym artykule z wielkim patosem zapowiedziała spotkanie obu monarchów, które w Berlinie musiano uważać jako zupełnie pewne, skoro półurzędowy korespondent do *Schles. Ztg* w liście z 13. b. m. pisze o tem spotkaniu jako o fakcie dokonanym i wyraża przekonanie, że przez to utrwalonym zostanie przyjacielski stosunek między cesarzem a królem. Również *Gaz. Kolońska* z 14. b. m. była przekonaną, że spotkanie to nastąpiło i uważa je „w dzisiejszej chwili" jako wypadek wielkiej doniosłości politycznej. Wszystkim tym doniesieniom zadała kłam rzeczywistość. Organa półurzędowe skompromitowały się w dotkliwy sposób, a ultramontanie mają teraz wszelki powód zacierać ręce z radości.

**Francya.** (Zgromadzenie narodowe) obradowało 13. b. m. nad sprawozdaniem Savaryego. Napływ publiczności z Paryża do Wersalu był niezmierny. Kwestura zarządziła w tym dniu wielkie środki ostrożności. Do wnętrza pałacu posiedzeń nie wpuszczano nawet deputowanych, jeśli nie okazali kart wstępu. Już o godz. 2. była sala obrad przepełnioną.

Pierwszym mowcą był Joubert, jedyny członek komisyi dla sprawdzenia wyboru w Niévre, który się oświadczył za ważnością wyboru Bourgoinga. Udowadniał on, że wybór Bourgoinga nie ma nic wspólnego z aferą centralnego komitetu bonapartystowskiego, że denuncyacya deputowanego Girerda, wniesiona przed rokiem jeszcze przeciw Bourgoingowi nie jest godną, ażeby Zgromadzenie narodowe nią się zajmowało. Wyborowi temu można by tylko zarzucić, że bonapartyści forsowali tu ogromnie pieniądzmi i że w sam dzień wyboru uwięziono bez wszelkiego powodu ajenta wyborczego przeciwnego stronnictwa. Lecz ani jednego ani drugiego nie można policzyć za złe Bourgoingowi, gdyż w pierwszym wypadku spada wina — jeżeli to winą nazwać można — na bonapartystów, w drugim zaś na rząd, który owego ajenta kazał aresztować.

Drugi zarzut, który czynią Bourgoingowi, jest list wystosowany przez niego do wyborców po wyborach. W liście tym powiada Bourgoing, że zawdzięcza wybór swój bonapartystom; lecz list ten wydany został po wyborze i nie mógł mieć żadnego już wpływu na sam wybór. Bourgoing miał dalej prywatnie zapewniać swoich wyborców, że marszałek Mac-Mahon pochwala jego program. Bourgoing postąpił tu wprawdzie źle, lecz to nie jest jeszcze dostatecznym powodem, ażeby wybór ten unieważnić. W końcu wzywał mowca Zgromadzenie narodowe, ażeby uznało wybór ten za ważny, albowiem Bourgoing znajdowałby się w przeciwnym razie w bardzo nieprzyjemnem i upokarzającem położeniu zważywszy, że aż do wyborów powszechnych nie będzie w departamencie Nievre rozpisany wybór uzupełniający; a dalej powinna Izba uznać ten wybór za ważny i z tego powodu, gdyż unieważnienie tego wyboru byłoby dowodem wielkiej nieprzyjaźni Izby przeciw stronnictwu bonapartystowskiemu.

Następnie zabrał głos Bourgoing. Dowodził on, że denuncyacya Girerda opierała się na fałszywych podstawach, co wynika z dokumentów, które mowca odczytał Izbie, a w szczególności z zeznań generała Ducrot przed komisyą parlamentarną. Przyznaje on, iż opowiadał wyborcom, że marszałek Mac-Mahon zgodził się z jego programem; lecz tem nie chciał on jeszcze nikogo w błąd wprowadzić, albowiem postanowił popierać marszałka, gdyby wybór padł na niego. „Muszę dodać — mówił Bourgoing — że fałszywem jest, jakobym po wyborze okazywał się gorliwszym imperyalistą, niż byłem przed wyborem i spodziewam się, że Panowie uznacie mój wybór za ważny."

W imieniu większości komisyi zabrał głos deputowany Goblet. Na wstępie swej mowy tłumaczył on komisyę, dlaczego tak późno przedkłada swe sprawozdanie. Wina tego opóźnienia spada głównie i niemal wyłącznie na byłego ministra sprawiedliwości Tailhand, który przez długi czas w żaden sposób nie chciał wydać dokumentów urzędowych, odnoszących się do wyboru w Niévre. Minister powinien był tem bardziej wydać żądane dokumenta, gdy komisya przy sprawdzaniu tego wyboru wpadła na ślad sprzysiężenia przeciw istniejącej organizacyi państwa. Następnie illustrował mowca nadużycia, zaszłe ze strony bonapartystów przy tym wyborze. Bourgoing nadużywał w celach wyborczych imienia zwierzchnika państwa, co nie jest dozwolonem; na wyborców departamentu Niévre wywierali nie bywały dotąd nacisk bonopartyści, zawiązani w komitet centralny, o którym Rouher twierdził, że jest płodem rozgoniomej fantazyi republikanów a tymczasem pokazało się że komitet taki istniał, i w sposób ustawą niedozwolony wywierał wielką pressyę na wyborców. Mowca spodziewa się, że Zgromadzenie narodowe uzna wybór za nieważny i wyda tem samem werdykt na agitacyę i czynności stronnictwa, których w dobrze uorganizowanem państwie żadna władza znieść nie może i znosić nie powinna.

Rezultat głosowania wiadomy. Izba większością 330 głosów przeciw 310 uznała wybór Bourgoinga nieważnym.

**Hiszpania.** (*Bitwa pod Vittorią.*) Korespondent wojenny *Indép. belge* tak opisuje tę bitwę, którą Karliści nazywają bitwą pod Treviguo:

„*Vittoria*, 7. lipca. Gdy dziś zrana około godziny 5. opuszczaliśmy Miranda del Ebro, mniemaliśmy, że powrócimy do pozycyj w Puyo niedaleko Nauclares. Marsz jen. Lomy utwierdził znowu Karlistów w mniemaniu, że zamierzam jen. Quesady jest oswobodzić Vittoryę zapomocą operacyi, któraby równocześnie zagrażała wąwozom Orduny. Przybywszy do Arminon, w połowie drogi do la Puebla, przekonaliśmy się jednak, że plan jenerała jest całkiem inny. Rzeczywiście zostawił on tylko mały oddział wojsk na wzgórzach las Conchas, a brygadę popartą pułkiem lansierów powiódł na wzgórza Puebli. Jenerał Loma stanął był tam już przed nami i zajął środek pozycyi. Linia bojowa ciągnęła się po prawej stronie gościńca Miranda-Vittoria. Jenerał Tello otrzymał rozkaz dostać się z Puebli na wzgórza panujące nad doliną Vittoryi, podczas gdy wojska stojące powyżej Puyo miały zatrudniać nieprzyjaciela. Gen. Loma wyruszył w kierunku Anastro, aby jak najprędzej obsadzić wzgórza nad Vittorią, a główna kwatera z silną brygadą pod dowództwem jen. Arnaiz miała trzymać w szachu bataliony, których obawiano się od strony Penacerrady.

W takiem rozstawieniu rozpoczęły się około $1/2$ do 9. z rana operacye, które przedstawiały tę korzyść, że miano zaatakować Karlistów na najsłabszym punkcie ich linii. Prawe skrzydło pod dowództwem jen. Pino maszerując ku łańcuchowi gór Cantabria zetknęło się z dwoma batalionami Karlistów, których w mig rozbito. Huzary Pavii zabrali im 32 jeńców, kilku rannych zostało w naszych rękach. Jen. Pino stracił 5 w zabitych i 43 rannych. Tymczasem centrum i główna kwatera połączyły się we wsi Anastro z kolumnami jen. Lomy.

Tu czekała nas niespodzianka. Karliści powitali nas dobrze podtrzymywanym ogniem karabinowym. Na Sierra mieli oni baterye, a ich whitworthowskie pociski świstały nam dwie godziny koło uszu. Jenerał en chef poparł Lomę kilku batalionami wojsk sentrum, ponieważ jenerał ten musiał wysłać jenerałowi Tello 4 bataliony posiłków. Karliści połapali się wtedy, że są oszukani, a jenerał ich Perula rzucił się spiesznie na słabą brygadę Tella. W załomach gór Vittoryjskich oczekiwali Nawarczycy przybycia alfonsistowskich batalionów i wśród gwałtownego ognia, w którym głównie brały udział dwa bataliony nawarskie, odparli ich na grzbiety gór. Zanim wysłane przez Lomę posiłki mogły stanąć na placu boju, musiał Tello ze swoim sztabem jeneralnym i lancierami rzucić się w zamęt walki. Karliści potrzykroć ponawiali natarcie, lecz wreszcie ustąpili liczebnej przewadze. Zostawili oni na placu boju przeszło 100 zabitych i wielu rannych, stracili nadto 20 jeńców. Wojska Tella znacznie ucierpiały. Wysokość strat nie da się jeszcze oznaczyć, lecz strzelcy z Hawanny i lansierzy są mocno przerzedzeni. Jeden pułkownik generalnego sztabu został śmiertelnie raniony.

Karliści byli zdecydowani do ponowienia ataku całą forsą, lecz zanadto ich długa linia bojowa nie pozwoliła im zebrać sił dostatecznych do zmierzenia się z 20. batalionami Lomy i licznym korpusem Quesady. Odwrót Karlistów odbywał się w nieładzie; Nawarczycy znużeni uciążliwemi marszami, padali jak muchy na drodze. Po raz pierwszy zdarzyło się, że Karliści zostawili na placu boju swych zabitych i rannych. Naczelnym wodzem Karlistów był Mendiri. Mówią że nie chciał on przyjmować tej bitwy, ale ludzie jego domagali się tego.

Wszyscy nasi oficerowie wyrażają się z uznaniem o rozpaczliwem męztwie Nawarczyków, ale niezdolni ich wodzowie nie byli wstanie poprowadzić ich do zwycięztwa przeciw regularnej kawaleryi i strategicznym obrotom naszych wojsk. Karliści są w pełnym odwrocie ku Estelli. Straty ich wynoszą 130 w zabitych i 300 rannych.

Armia jen. Quesady straciła 300 ludzi, ale odniosła ważną korzyść, t. j. oswobodzenie Vittorii. Równiny alawskie są wskutek tego zwycięztwa dostępne wojskom liberalnym i ich kawaleryi.

O godz. 8. wieczór wkroczyliśmy do Vittorii, lecz znaleźliśmy dość chłodne przyjęcie w tem prawie na wskróś karlistowskiem mieście.

— Don Juan de Bourbon, ojciec Don Carlosa, który otrzymał rozkaz opuszczenia w jak najkrótszym czasie Francyi, bawi dotychczas w Paryżu. Rzecz z jego uwięzieniem tak się miała: Gdy Don Juan przekroczył granicę, powitał go podprefekt Bajonny i oznajmił mu, że odebrał rozkaz uwięzienia go, nie zrobi tego jednakże, jeśli Don Juan da mu słowo, że opuści bezzwłocznie Francyę. Don Juan oświadczył na to że nie miał bynajmniej zamiaru pozostania we Francyi i gotów jest opuścić ją rychło. Pierw jednakże musi być w Paryżu dla uregulowania z pewnem domem handlowym swych interesów. Podprefekt zezwolił na to a Don Juan pospieszył do Paryża.

Poseł hiszpański, któremu pobyt w stolicy ojca pretendenta nie mógł być zbyt miłym, udał się bezzwłocznie do p. Buffeta, zastępującego tymczasowo ministra spraw zagranicznych, z żądaniem natychmiastowego wydalenia Don Juana. P. Buffet przyrzekł, że uczyni zadość żądaniu reprezentanta rządu alfonsistowskiego, dotąd jednakże nie wywiązał się z obietnicy.

**Turcya.** (*Powstanie w Hercogowinie.*) W braku ważniejszych wiadomości o ruchawce hercogowińskiej przytaczamy korespondencyę *Deutsche Ztg* z Mostaru z 2. b. m., która pisze o powodach powstania i pierwszych jego chwilach: „Przed kilku tygodniami organ urzędowy *Bosna*, wychodzący w Serajewie w dwóch językach bośniackim i tureckim doniósł, że w krótce zaprowadzonym zostanie w Bośnii i Hercogowinie nowy, na sprawiedliwym systemie finansowym oparty podatek. Potwierdzenie tej wiadomości nie dało długo na siebie czekać. Plakaty porozlepiane na gmachach urzędowych tu i na prowincyi obwieściły szczegóły nowej ordynacyi podatkowej, która ustanawia pewien rodzaj podatku gruntowego od roli, łąk, pastwisk i lasu, jakoteż domu i ogrodu, dalej podatek dochodowy od dochodu z roli, ogrodów i sprzedaży bydła, i wynosi od średniego gospodarstwa wiejskiego razem około 600 piastrów (60 zł.) Podatek ten byłby jeszcze dość znośnym, a rajasowie odetchnęli. Radość była jednak przedwczesną, gdyż w krótce pokazało się, że ten nowy podatek jest tylko dodatkiem do dawnych t. j. do *desetaka* (dziesięciny) *glavnicy* i *vojnicy* (pogłównego i wojennego.) To od razu zmieniło sytuacyę. Miejsce odżywionej na chwilę nadziei, zajęło rozczarowanie i przygnębienie, które w krótce przemieniło się w powszechne rozjątrzenie. Zewsząd rozesłano posłów, aby zasięgnąć rady doświadczonych patryotów i przywódzców. Z szybkością błyskawicy doszła ta wiadomość także do Czarnogóry, dokąd w roku zeszłym zbiegło kilkaset najdzielniejszych mężów z Bośnii i Hercogowiny. Dla tych wieść ta była bardzo pożądaną.

Przyzwyczajeni do walk i wyćwiczeni w rzemiośle wojennem, uznali chwilę za dogodną do spróbowania „szczęścia junackiego." Czarnogórscy przyjaciele utwierdzili ich w tym zamiarze, a wielu porwanych zapałem, przyłączyło się nawet do nich. Są to ludzie z pokolenia Piperi, mieszkający tuż nad granicą turecką, znani już stąd, że po rzezi podgorzyckiej zastrzelili kilku żołnierzy tureckich. Książę Mikołaj i rząd jego nie mogli ich zatrzymać, ponieważ niczem się nie różnią od owych zbiegów, a ci znowu nie byli wcale poddanymi Czarnogóry. Odważny hufiec wyruszył za granicę i odbył rekonesans w kierunku Trebinje, skąd oczekiwano pierwszych żołnierzy tureckich. Lecz komendant straży tej forteczki wolał zamknąć się w niej, niż narażać się na pierwszy ogień. Powstańcy mogli więc poruszać się swobodnie i podzielili się na dwa oddziały, z których jeden miał organizować powstanie w kierunku Mostaru, drugi zaś wzdłuż rzeki Driny w pobliżu serbskiej granicy posuwać się ku Serajewu. Tymczasem wyruszyły stąd (z Mostaru) wojska tureckie i słychać, że mia-

---

brali mu to wszystko, a jego samego na *quaestią* wziąć chcieli, za co potem 200 talarów zapłacił."

Smutno wyglądał orszak z księży, niewiast i ziemian złożony, wędrujący z ziemi polskiej, pod osłoną straży muzułmańskiej... Twarze zbiedzone i schorowane a wszystkie niemal napiętnowane rozpaczą.

Kapłani, zakonnicy, mniszki, starcy, przed kilku jeszcze dniami zamożni obywatele wiejscy i miejscy, dziś z kosturem żebraczym szli w świat, bez nadziei, bez jutra, opuszczali gniazda rodzinne, nie wiedząc kędy sami złożą głowę skołataną!...

A dziwna rzecz! w taborze tym, wśród rupieci bez żadnej wartości, naprędce bezprzytomnie porwanych, widziałeś trumny z popiołami przodków... Kości rodziców zabierali z sobą synowie.

Pamiątka tego poszanowania prochów praojcowskich, do dzisiaj przetrwała jako świadectwo wielkiej miłości! Oto Rafał Kazimierz z Borzymia Makowiecki, starosta trembowelski, kasztelan sanocki, z dworu swego podolskiego nic prócz trumien z popiołami bliskich nie wywiózł!

Eskortował on te drogie sercu szczątki w głąb Polski, złożył je tam, gdzie największy widział bezpieczeństwa — w Krakowie, w kościele ś. Piotra. Tutaj to życia dokonał w smutku po zmarłych i kraju utraconym, a kładąc się na wieczny spoczynek (1689), cieszył się, że popioły jego z popiołami drogich zmięszają się razem...

I nie bacząc na burze dziejowe, na upadek, nazmiany, skromna tablica w kościele ks. Jezuitów krakowskich, do obecnej chwili czytelna, świadczy o tej miłości wielkiej i poszanowaniu dla przodków!...

W tym to taborze, rozciągającym się więcej niżli na milę, wiózł p. Rafał Makowiecki popioły rodziców. W koło trumien szli pieszo dworzanie p. starosty, w żałobne szaty przybrani, za nimi postępował wóz, na którym umieszczono cudowny obraz Matki Boskiej Tyuenskiej. Otaczał go spory wygnanych kapłanów zastęp, pełniących kolejno służbę przed wizerunkiem „cudownej panienki".

Pod opieką jej grupowały się pobożne niewiasty, stare i młode, ubogo przybrane, zakapturzone, co Turków wcale nie dziwiło, obyczaju bowiem tego i muzułmańskie niewiasty jeszcze surowo wówczas przestrzegały.

Potuszyński należał do eskorty, latał na koniu wzdłuż taboru, wszędzie pilnie zaglądał, szczególniej jednak lustrował wozy z kobietami. Szukał p. Boguszowej, ale szło mu niepomyślnie. Piękna wdowa znajdowała się tu istotnie społem z p. Humiecką, a jednak potrafiła ujść prześladowania wstrętnego kochanka. Poturmak, chcąc odbyć ściślejszą rewizyę, parę razy targnął się na pierwszą lepszą niewiastę i zdzierał kaptur z jej twarzy, przekonawszy się jednak, że nie jest tą, której szuka, odjeżdżał zawiedziony...

Psotliwe to i niezręczne postępowanie Potuszyńskiego ogólne budziło oburzenie. Dowódca piechoty posłany na odsiecz Kamieńcowi przez biskupa Trzebickiego, kapitan Gosiecki, znajdował się z resztkami niedobitków w obozie, a żołnierze jego uzbrojeni muszkietami (pozwolono im bowiem wyjść z bronią), otoczyli „wozy niewieście", by niedopuszczać przystępu hultajów...

Potuszyński nic nie wskórał, i zły usunął się na stronę.

ły już starcie z powstańcami, którzy nadciągają doliną Narenty z Buny, Humaczu i Newesinja."

— *Neue fr. Presse* otrzymała następujący telegram:

Spalato 14. Lipca. Powstańcy zamierzają jutro w kilku miejscach uczynić napady. Banda powstańców udała się w kierunku tureckiego urzędu sanitarnego Klek, aby go zająć. Pod Newesinje nastąpiło spotkanie między 200 Turkami a 100 rajasami. Padło 80 rajasów, a 100 Turków. Doniesienia ze źródeł tureckich przedstawiają powstanie jako nic nieznaczące. Tureckie wojska czekają na rozkaz, aby zacząć operacye. Powstańcy napadli prywatną karawanę, zabili 7 ludzi i wzięli 63 koni objuczonych bronią.

**Serbia.** Wedle wiadomości z Belgradu wzburzenie umysłów w Serbii z powodu zbliżających się wyborów do skupczyny przybiera niepraktykowane dotychczas rozmiary. Oba stronnictwa rządowe i opozycyjne nie wahają się najskrajniejszych środków i postępują z największą bezwzględnością. Niektórzy utrzymują, że oba obozy gotowe są w danym razie do popełnienia morderstwa politycznego.

Podczas gdy zwolennicy Omladiny całemi gromadami snują się po kraju i obrabiają lud wiejski, usiłuje partya rządowa wszelkiemi sposobami usuwać opozycyjnych kandydatów i przywódzców. Tak n. p. jeden z członków opozycyi rozwiązanej skupczyny, Bogoszawlewicz został nagle uwięziony bez podania powodów. Los taki spotkał był tego deputowanego już dawniej, przy ostatnich wyborach do skupczyny. Został on wówczas aresztowanym podczas samego aktu wyborczego i jedynie reklamacyi prezydyum skupczyny zawdzięczał swoje uwolnienie. Gdy go teraz ponownie aresztowano, zbiegli się jego zwolennicy, po większej części włościanie i żądali aby go uwolniono. Władze odmówiły, więc chłopi prosili przynajmniej aby go im pokazano, czy też jeszcze żyje. Zaledwie jednak wyprowadzono więźnia, rzucili się chłopi ze wszech stron i w tryumfie wynieśli go na rękach. Wielką senzacyę sprawiła także degradacya majora Czolak-Anticza, który długo uchodził za „ozdobę armii serbskiej." Prześladowany za swe radykalne zasady, napisał list do księcia Milana, za co w drodze dyscyplinarnej skazany został na rok więzienia i degradacyę. Tak przynajmniej donosi organ Omladiny *Istok*.

## KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** spędził noc dzisiejszą spokojnie i pokrzepił się dziewięciogodzinnym snem. Apetyt nieznaczny, stan sił pomyślny. Chwilami suchy, nerwowy kaszel.

— **Karol Werner** sztabowy sierżant pierwszej klasy przy dyrekcyi inżynieryi w Krakowie otrzymał przy przeniesieniu w stan stałego spoczynku srebrny krzyż zasługi z koroną.

*** **Jan Schally**, radny i assesor gminy Myślenic wybrany został dnia 8 b. m. członkiem rady powiatowej myślenickiej.

— **Wydział gospodarczy** drugiego zjazdu lekarsko-przyrodniczego wydawać będzie: *Dziennik drugiego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich*, który wyjdzie w dniach 20, 21, 23, 24 i 25 Lipca o godzinie 8mej rano. Dziennik ten redagowany przez Prof. Dr. Bronisława Radziszewskiego, zawierać będzie: porządek dzienny posiedzeń ogólnych i sekcyjnych, streszczenie odczytów i rozpraw nad poruszonemi kwestyami naukowemi, wiadomości o zamierzonych wycieczkach, statystykę zjazdu, wiadomości informacyjne i inseraty. Wszyscy członkowie i uczestnicy zjazdu otrzymają dziennik bezpłatnie. Dla nienależących do zjazdu ustanawia się prenumerata w wysokości 1 złr. za pięć numerów. Opłata za inseraty wynosi 6 cent. od jednego wiersza petitem za każdorazowe umieszczenie. Zamówienia na prenumeratę i inseraty przyjmuje p. I. Macura w aptece p. Mikolascha przy ulicy Kopernika Nr. 1.

*** **Utopiła się** dnia 29 Czerwca w rzece Białej Anna J., żona wieśniaka z Bogoniowic, w powiecie Grybowskim.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Kosiarczuk, gospodarz gruntowy z Jasienicy zamkowej, w powiecie Turczańskim, wiózł d. 4 b. m. drzewo z lasu; wóz wywrócił się w miejscu pochyłem i przygniótł na śmierć nieszczęśliwego wieśniaka.

(*K*) **Stryj** 16 Lipca (*Kor. Gaz. Lwow.*) Wczoraj 15 lipca, odbyło się w tutejszym kościele farnym łacińskim solenne nabożeństwo na intencyę wyzdrowienia JE. Namiestnika hr. Gołuchowskiego wśród nader licznego udziału władz i mieszkańców miejscowych tudzież obywateli okolicznych i bawiących tu licznych gości ze Lwowa.

(λ) **Stanisławów** d. 17 Lipca (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Dzisiaj z rana o godzinie 7 spełniono tu karę przez powieszenie na Semenie Kolendruku, włościaninie, rodem z Jamnicy pod Stanisławowem, 37 lat liczącym, który w nocy na 28 lutego r. b. wymordował w sposób skrytobójczy całą rodzinę tutejszego szynkarza przy ulicy Tyśmienickiej, Gruna. Pod ciosami Kolendruka zginęły trzy osoby z tej rodziny i ocalała tylko 9 letnia córka, która wyzdrowiawszy poznała w Kolendruku tego włościanina, który wprosił się na noc do domu jej rodziców. Kolendruk wypierał się winy, mimo to wydali sędziowie przysięgli werdykt potępiający. Egzekucyi dokonał w zamkniętym podwórzu tutejszych więzień położonych w pobliżu rynku kat ze Lwowa Górski w obecności komisyi sądowej, lekarza i księdza.

— **Na dotknięte powodzią okolice** Francyi zebrano razem przeszło 4 miliony fr. Składki urządzone po kościołach paryskich przyniosły 130.000 fr. Jeszcze więcej posypało się przeróżnych wierszy i poematów na temat katastrofy, niżeli monety. *Figaro* donosi, że sam mer nieszczęśliwej Tuluzy otrzymał 192 utworów poetycznych, opiewających srogość powodzi. Minister spraw wewnętrznych otrzymał 157 poematów, Mac-Mahon 229 a żona jego 82. Pokazuje się tedy, że poezya okolicznościowa wylała jeszcze straszniej niż Garonna i że ta sucha powódź poetyczna nie ustępuje powodzi w Calvados. Dziennikarzom rozmaitym nadesłano 200 wierszy okolicznościowych a dyrektorom teatrów paryskich 300. *Summa summarum*: 1600 poetycznych utworów na jeden i ten sam temat, a ponieważ każdy z nich w przecięciu obejmował około 150 wierszy, a więc razem rymów 174.000. *Figaro* oblicza, że sam papier na te wiersze kosztował 500 franków!

— **Prof. dr. Klun** umarł w Karlsbadzie w 53 roku życia. Był on autorem licznych naukowych prac geograficznych i statystycznych i znanego podręcznika szkolnego o statystyce. Przed kilku laty zasiadał w sejmie Kraińskim i Radzie państwa, gdzie zawsze stawał po stronie partyi liberalnej.

— **O strasznej burzy w Genewie**, a właściwie o jej spustoszeniach, ciągle piszą dzienniki. Grad powybijał tyle okien, że w całem mieście szkła zabrakło i sprowadzać je muszą coprędzej z zagranicy. Samych latarni gazowych wytłukł orkan na 13.000 tysięcy franków, w szybach cieplarnianych botanicznego ogrodu wyrządził szkodę na 20.000 fr. Niezliczona ilość ptasząt drobnych padła pod gradem; po ogrodach publicznych i prywatnych korcami zbierają nieżywe ptaszki. Wiele zwierzyny padło także ofiarą burzy — znaleziono n. p. dwa nieżywe lisy, których skóra podziurawiona była od gradu jakby od śrutu.

— **Jak się wabi gości?** Jeden z dzienników pruskich opowiada następującą zabawną historyjkę: Siedzimy sobie przed pewnym hotelem pewnej okolicy górzystej, w której mnóstwo gości przebywa latem i przysłuchujemy się szumiącym kaskadom. Jakiś młody człowiek, widocznie Anglik kłusuje sobie na osiołku i przejeżdża po pod hotel. Chce właśnie minąć nas, gdy nagle osiołek śmiałym łukiem skręca ku hotelowi. Jeździec chce go zwrócić na drogę, ale osioł nie słucha — przychodzi do małej różnicy zdań między nim i Anglikiem, który nareszcie ucieka się do argumentów spicrutowych i okładać poczyna boki nieposłusznego osiołka. Uparte zwierzę rzuca się w górę, wierzga i bęc!... — biedny Anglik zatacza eleganckie koło w powietrzu i pada do rowu... Kelner hotelowy patrzy na tę scenę i uśmiecha się z zadowoleniem. Anglik wstaje i chcąc nie chcąc zwraca się z niesfornym osłem ku hotelowi. Widząc to, mówi kelner do jednego z obecnych gości: »Ten pan mógłby był sobie oszczędzić tak niemiłego wypadku. Nikt nie minie hotelu na tym ośle — musi koniecznie wstąpić do nas i coś tu przekąsić. Nauczyliśmy osła tej sztuczki, karmiąc go zawsze w hotelu«.

— **Ilość wody na kuli ziemskiej.** Z uczonego artykułu p. t. »Nieskończony obieg wody w przyrodzie«, umieszczonego w *Köln. Ztg.*, wyjmujemy następujące, w wysokim stopniu zajmujące szczegóły: Już przed tysiącami lat przeczuwali ludzie, jak wielką rolę odgrywa w przyrodzie ciało znajdujące się na ziemi w tak niezmiernej obfitości jak woda. W starożytności uważano je za jeden z żywiołów, składających świat cały i służących za podstawę życiu organicznemu. Od początku też znano to ciało w trzech stanach: skrzepłym, jako lód, płynnym, jako wodę i lotnym — parę. Mimo to wszakże dopiero w ostatnich dziesiątkach lat zeszłego wieku poznano prawdziwą naturę wody, jako chemicznego połączenia tlenu z wodorem. W nowszych czasach usiłowano wyrazić w przybliżonych bodaj cyfrach całą tę olbrzymią ilość wody, jaka rozdzielona po całej powierzchni ziemskiej już to wypełnia głębinę oceanów i rzek, już jako para unosi się w górnych warstwach powietrznych i deszczem znów spływa na ziemię, a względnie do swych olbrzymich źródlisk, rzek i mórz, już wreszcie jako lód zalega obszary podbiegunowe i szczyty gór. Podług dokładnych obliczeń powierzchnia wszystkich mórz zajmuje obszar 6,800,000 mil kwadratowych. Z mniejszą dokładnością obliczono dotychczas głębie oceanów; wiadomo jednak, że są one bardzo różne, od 600 stóp zagłębienia dna morza Północnego aż do 15.000 stóp głębokich przepaści pelagijskich oceanu Atlantyckiego. Jeśli jednakże przeciętną głębię wszystkich mórz świata przyjmiemy w ilości 10.000 stóp, lub okrągło pół mili, natenczas cała masa wody, jaką one zawierają wynosiłaby 3,400.000 mil kubicznych. W obec cyfry tej ile że w przybliżeniu tylko obliczonej, równają się prawie zeru ilości wód zawartych w rzekach, stawach, źródłach, lodowcach i w powietrzu. Co do wód we wnętrzu ziemi zawartych, gdzie znajdować się mogą co najwięcej w głębokości 7.000 stóp, gdyż głębiej już by je ciepło ziemi natychmiast obróciło w parę, co do wód tych wszelki rachunek ilościowy wydałby zbyt przybliżony rezultat; wszelako można je ocenić wraz z wodami rzek i jezior na 70 mil kubicznych, a to na podstawie następującego obliczenia: Amerykańska rzeka Missisipi, «ojcem rzek« zwana przez Indyan, odprowadza w przecięciu rocznie do zatoki Meksykańskiej około dwie mile kubiczne wody. Jest to cała roczna wilgoć dorzecza olbrzymiej tej rzeki, obejmującego 60.000 mil kw. obszaru. Jeśli przeto w tym samym stosunku obliczymy ilości wszystkich wód lądowych, to przy obszarze 2,450.000 mil kwadratowych, stanowiącym całą powierzchnię lądów stałych, kontynentów i wysp, otrzymamy ilość 40 do 41 razy większą od ilości wód rzeki Missisipi, t. j. około 80 mil kubicznych wynoszącą. Rozumie się, że jeszcze trudniej obliczyć ilość wody unoszącej się nieustannie w powietrzu, w kształcie pary. I tu jednakże osiągnięto przybliżające rezultaty. I tak sprawdzono, że n. p. w Greenvich pod Londynem ulatnia się parą w ciągu roku warstwa wody 28 cali gruba. Przypuściwszy tedy, że siła parowania w Greenvich jest przeciętną, otrzymamy dla całej powierzchni wód świata (siedm milionów mil kwadratowych) ilość 800 mil kubicznych wody, jako tę, która w ciągu roku parą uchodzi w powietrze, bezustannie jednak znów w kształcie deszczu opada na ziemię. Lodowce, wśród panujących obecnie stosunków klimatycznych, wcale już nie mogą stanowić różnicy w rachunku. Przed tysiącami lat w Alpach, Wogezach i wszystkich pasmach gór środkowej i zachodniej Europy zalegały one olbrzymie obszary, dziś jednakże zmniejszyły się już prawie o dziewięć dziesiątych części. Geologowie obliczyli, że lodowce alpejskie, mające dziś długości 10 do 20 mil angielskich a grubości 200 do 800 stóp, przed 4000 lat bywały po 150 mil długie a do 3000 stóp głębokie. Prądowi oceanowemu, który środkiem Atlantyku płynie z zatoki Meksykańskiej ku północnemu morzu Lodowatemu zawdzięczyć mamy obecny łagodny klimat w Europie, prąd ten bowiem nie puszcza na południe olbrzymiej kry z owego morza i ciągle ją rozpuszcza w ciepłych swych nurtach. Wody na lądzie zwolna ale tem pewniej sprawiają ciągłe przekształcenia, wymulając swe łożyska i unosząc kamienie i namuł ku swym ujściom. Obliczono, że wszystkie rzeki świata rocznie odprowadzają do oceanów 200.000 milionów stóp kubicznych ciał twardych, które rozdzielona jednakowo po całem dnie morskiem, podniosłyby powierzchnię morza w roku $1/90$ linii. Sama rzeka Ganges zanosi corocznie do zatoki Bengalskiej 20.000 milionów stóp kubicznych namułu, t. j. górę 5.000 stóp wysoką a 13.000 mierzącą w obwodzie.

## Dziewiąte walne Zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego.

(λ.) **Stanisławów**, dnia 16. Lipca. (*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*) O godzinie $3/4$ na 6 z rana zajechał pociąg lwowski na peron tutejszego dworca kolejowego pięknie ozdobionego chorągwiami różnokolorowemi i zielonemi festonami. Przyjęcie członków towarzystwa pedagogicznego i gości przybyłych na zjazd nauczycielski było tak ze strony komitetu miejscowego, jak i obywatelstwa bardzo serdeczne i okazałe. Wzdłuż ulicy Zabłotowskiej i Tyśmienieckiej, przez które przejeżdżali z dworca do miasta przybyli goście i członkowie towarzystwa, powiewały różnobarwne chorągwie na domach prywatnych i na gmachach publicznych, jak n. p. na gmachu wyższej szkoły realnej, na hotelu Kamińskiego, nareszcie na pięciu łukach tryumfalnych. Na dworcu powitano przybyłych muzyką. Na wieży ratuszowej powiewały chorągwie, jednem słowem: cała stolica Pokucia przybrała szatę świąteczną.

W hotelu Kamińskiego umieszczono biuro informacyjne, tam też udali się wszyscy na zjazd przybyli i każdy, chociażby zupełnie nieobznajomiony z miejscowością mógł w jednej chwili zasięgnąć języka i rady.

Po przywitaniu nastąpiło pomieszczenie przybyłych po kwaterach bądź to w domach prywatnych, bądź też po domach zajezdnych. Wszystko odbyło się w największym porządku. W biurze informacyjnem było do godziny 7 z rana zapisanych 94 uczestników zjazdu z najodleglejszych okolic, jak n. p. z Krakowa, Wadowic, Czerniowiec, następnie z Tarnowa, Rzeszowa, Lwowa, Tarnopola, Kołomyi i t. d. Ogólna liczba uczestników była, jak to się okazało na walnem zgromadzeniu, znacznie większą, bo przybyło bardzo wiele nauczycielek z rozmaitych miast i miasteczek.

O godzinie 9 z rana odprawił ks. Bajewski solenne nabożeństwo w kościele łacińskim przy bardzo licznym współudziale publiczności miejscowej. Amatorowie odśpiewali mszę Szuberta i kilka partyj solowych. Równocześnie odprawił ks. Szankowski mszę w cerkwi ruskiej.

O godzinie 10 z rana zgromadzili się członkowie towarzystwa na posiedzenie w sali kasynowej, bardzo gustownie urządzonej.

Obecnych powitał burmistrz dr. Kamiński w imieniu m. Stanisławowa gorącemi słowy. Na to powitanie odpowiedział równie serdecznie i pięknie Zygmunt Sawczyński, prezes towarzystwa i zagaił posiedzenie, wzywając pp. dr. Zajączkowskiego, Świechłę, Antosiewicza i Wójcika, ażeby zajęli miejsca sekretarzy.

Pomiędzy wszystkich obecnych rozdano drukowane sprawozdanie z czynności towarzystwa pedagogicznego za czas od 10. Lipca 1874 do 10. Lipca 1875 r. podane przez zarząd główny tego towarzystwa. Na wniosek dr. Nowakowskiego uwolniło zgromadz. dr. Zajączkowskiego od czytania całego bardzo obszernego sprawozdania i poleciło mu odczytać tylko dział I. (czynności zarządu głównego). (Podajemy część tego sprawozdania poniżej *przyp. Red.*)

Na wniosek prezesa p. Sawczyńskiego, uczciło zgromadzenie przez powstanie z miejsc pamięć ś. p. dr. Karola Libelta i upoważniło prezesa do wystosowania pisma kondolencyjnego do rodziny zmarłego.

Nastąpiły wybory do rozmaitych komissyj. Do komissyi lustracyjnej do funduszu zarządu głównego wybrano pp. dr. Nowakowskiego, Petrykę i Zgórkę. Do komissyi mającej ocenić wystawę robót ręcznych kobiecych, wystawionych tu podczas zjazdu, wybrano panie: Starkel, Romanowiczównę i kilku panów, których nazwisk nie dosłyszeliśmy. Do komissyi lustracyjnej dla wydawnictwa *Szkoły* za r. 1875 wybrano p. p. Romanowicza, Służewskiego i Mańkowskiego.

Dr. Nowakowski postawił znany Wam już z telegramu wniosek co do urządzenia nabożeństwa na intencyę wyzdrowienia J. E. p. Namiestnika, poczem nastąpił odczyt dyrektora p. Br. Trzaskowskiego o reformie wychowania publicznego. Po odczycie, który skończył się po godzinie 1ej w południe, zwiedził zarząd główny wystawę szkół żeńskich.

O godzinie 2ej popołudniu odbył się w sali teatralnej wśród odgłosu muzyki miejskiej i huku moździerzów obiad wspólny. Po obiedzie odbyły się posiedzenia sekcyi dla szkół ludowych i sekcyi dla szkół średnich, na których to posiedzeniach były odczyty dr. Nowakowskiego, p. Świechły, i dr. O. Fabiana.

Na porannem walnem zebraniu odczytano telegramy: ze Lwowa od dr. Zgórskiego, który usprawiedliwia swą nieobecność; z Trembowli od tamtejszego oddziału pedagogicznego, który uprasza o poparcie swoich wniosków, nareszcie z Sambora z prośbą, ażeby przyszłoroczne X. zgromadzenie tego towarzystwa odbyło się w tem mieście.

Wieczorem po godzinie 7. danem było przedstawienie teatralne przez lwowskie towarzystwo dramatyczne. Odegrano dwie komedyjki: *Każdy wiek ma swoje prawa* i *Kawaler marcowy.*

Na tem zakończył się pierwszy dzień zjazdu. Pogoda sprzyja.

(*Z sprawozdania zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego.*)

Prócz wniosków przekazanych przez VIII. walne zgromadzenie, zastanawiał się zarząd główny na swych posiedzeniach nad różnemi kwestyami, dotyczącemi bądź to moralnych, bądź to materyalnych interesów nauczycielstwa. I tak:

1) Uważając, że artykuł 12. II. ustawy szkolnej z 2. Maja 1873 o dodatkach pięcioletnich w wysokim stopniu krzywdzi nauczycieli starszych, uchwalił zarząd główny po raz trzeci wnieść petycyę do wysokiego sejmu krajowego o zmianę tego artykułu. Wys. Sejm na tegorocznej kadencyi dał niewątpliwie korzystniejsze objaśnienie tego artykułu; ponieważ jednak nie jest ono jeszcze zupełnie sprawiedliwem, przeto zarząd nieomieszka na nowo petycyonować w tej sprawie, dopóki ona nie będzie po słuszności załatwioną.

2) Widząc, że koramizowanie kwitów przez przewodniczących rad szkolnych miej-

scowych, naraża nauczycieli ludowych na stratę czasu i niekiedy na koszta, a częstokroć nawet staje się powodem ubliżenia godności nauczyciela, wniósł zarząd główny do wysokiej Rady szkolnej prośbę o uchylenie tego przepisu odnośnie do nauczycieli ludowych już na etat przyjętych i ma nadzie ę, że wys. Rada szkolna, dbała o dobro szkół, zezwoli na ulgę, której się całe nauczycielstwo domaga.

3) Kilka zarządów oddziałowych wzywało w ciągu roku zarząd główny, do wniesienia petycyi do W. sejmu, względem podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych. Zarząd główny uznaje, że dotacya nauczycieli, chociaż od czasu wprowadzenia nowych ustaw szkolnych znacznie już podwyższona jest jeszcze nie wystarczającą; atoli z powodu, że nowela do tych ustaw, na zeszłej kadencyi uchwalona, dopiero sankcyę uzyskała i jeszcze w życie nie weszła, że domaganie się nowej podwyżki zbyt przewlekłoby ostateczną reorganizacyę szkół, że wreszcie w obecnych stosunkach petycya skutku nie odniosłaby, zarząd główny uchwalił na teraz wstrzymać się od petycyonowania w tej sprawie.

4) Z różnych stron dochodziły do zarządu głównego zażalenia na wielką uciążliwość opłaty: taksy od dekretu nominacyjnego i 10% wkładki od płacy na fundusz emerytalny z zawezwaniem, aby się zarząd główny postarał o uwolnienie nauczycieli od tych opłat. Ponieważ opłata taksy od dekretu nominacyjnego jest wymaganą przez ustawę państwową i żadną miarą od niej uwolnić się nie można a opłata 10% wkładki na fundusz emerytalny jest niezbędną, gdyż inaczej taki fundusz nie dałby się utworzyć, przeto zarząd główny żadnych starań w tym względzie robić nie mógł. Ażeby jednak uciążliwość namienioną zmniejszyć, ogłosił zarząd główny w organie *Szkoły*, że i w jaki sposób nauczyciele mogą uzyskać rozłożenie tych opłat na raty, — i w sejmie była ta sprawa poruszoną i wezwano rząd do poczynienia wszelkich możliwych ulg.

5) Zarząd główny poruszał na swych posiedzeniach kilkakrotnie sprawę burs dla dzieci nauczycieli szkół ludowych. Po przeprowadzeniu gruntownej dyskusyi nad tym przedmiotem, zarząd główny doszedł do przekonania, że jedynie loterya państwowa na ten cel urządzona dostarczyłaby potrzebnych funduszów. Po zasięgnięciu stosownych informacyi w sferach właściwych okazała się możebność uzyskania najwyższego zezwolenia na taką loteryę, wszelako nie w czasie najbliższym. Staraniem zarządu będzie czynione już starania podjąć i do pożądanego doprowadzić rezultatu. Wreszcie

6) na żądanie zarządu oddziałowego tarnopolskiego wypracował zarząd główny instrukcyę dla kółek pedagogicznych w duchu statutu Towarzystwa pedagogicznego.

Utrzymanie i ulepszenie coraz większe czasopisma *Szkoła* było przedmiotem najtroskliwszych starań zarządu głównego. Redakcyę tego czasopisma powierzył i na ten rok zarząd główny dr. Z. Samolewiczowi, którego działalność redaktorską walne zgromadzenie już kilkakrotnie uznało; a gdy dr. Samolewicz z powodu licznych zajęć urzędowych zamierzał się usunąć od tych obowiązków, zarząd główny uprosił go, aby zatrzymał nadal naczelne kierownictwo i dodał mu współredaktora i korektora w osobie p. W. Kowalówki. Administracyą *Szkoły* zajmował się przez cały rok dr. Alfred Zgórski.

Podnosimy kilka oddziałów, których gorliwe krzątanie się około spraw oświaty na osobliwe zasługuje wyszczególnienie. Jak zawsze, tak i teraz przodują w tym względzie oddziały: Bialski, Krakowski, Przemyski, Lwowski, Stanisławowski, Sokalski i Tarnowski; w obecnym roku wzniósł się na pierwsze miejsce także oddział Tarnopolski. Oddział Mikołajowski dał także w tym roku dowód, że i małemi środkami wiele dokonać można, jeżeli znajdzie się tylko dobra wola. Oddział Sanocki, dzięki staranności przewodniczącego p. Piotra Kadlewicza, zaczął się w tym roku pomyślnie rozwijać. Pozostałe oddziały, oprócz Nowosądeckiego i Przemyślańskiego, które żadnego znaku życia nie dały, chlubnie zaznaczyły swe istnienie tegoroczne. Oddział Nowotarski jeszcze w tym roku nie mógł się rozwinąć. Zarząd główny ma jednak nadzieję, że po przeprowadzeniu reorganizacyi i szkół w tamtych okolicach, skuteczną rozwinie działalność.

Podnieść jeszcze należy, że dzięki staraniom p. Bazylego Czeremszyńskiego, nauczyciela w Skale, nauczyciele okolic Skały i Borszczowa uchwalili zawiązanie powtórne oddziału Borszczowskiego. Zarząd główny pospieszył z udzieleniem swego zezwolenia i już w tym roku mógł umieścić wiadomość o tym oddziale w swem sprawozdaniu.

Oddziały: Nowosądecki i Przemyślański są już od dwóch lat nieczynne.

Towarzystwo liczy obecnie 32 oddziały, (nie licząc oddziałów Nowosądeckiego i Przemyślańskiego), a w tych oddziałach (nie licząc Nowotarskiego) 2.034 członków. Fundusze Towarzystwa wynoszą: fundusz zarządu głównego 5.506 złr. 77 ct. w.a., fundusz zarządów oddziałowych 5682 złr. 52 c. Razem 11.189 złr. 29 ct. Fundusze okazałyby się większymi, gdyby wszystkie zarządy oddziałowe ściągały należytości od członków regularnie, czego jednak nie czynią. Biblioteki Towarzystwa pedagogicznego i szkół żeńskich, przez Towarzystwo pedagogiczne utrzymywanych, liczą 4102 dzieł w 5624 tomach i około 300 atlasów, map itp.

## Notatki literacko-artystyczne.

✕ **Panowanie języka**. Dr. Ludwik Kubala, który świetnemi swemi pracami historycznemi z epoki Wazów, tak pełnemi wdzięku i malowniczości, ujętemi w formę zarówno powabną jak charakterystyczną, zjednał sobie już dziś niepospolite stanowisko w rzędzie polskich dziejopisarzy — napisał nową pracę dla *Przewodnika naukowego i literackiego*. Czytelnicy nasi znajdą ją w sierpniowym zeszycie tego pisma pod tytułem *Pierwsze Liberum Veto* — tymczasem zaś nie możemy się wstrzymać, aby nie podać tu krótkiego z niej ustępu w którym dowcipnie określone jest owo bohaterstwo językowe jakiem niestety tak celowała lekkomyślna część szlachty polskiej: «Była to inauguracya — pisze autor z powodu sejmików w r. 1652 — nowej władzy w Polsce: *języka*. Dziwna rzecz, że na cześć tego kawałka ciała ludzkiego pomnika dotąd nie wystawiono. Przeszło sto lat, począwszy od tego czasu, rządził samowładnie Rzeczpospolitą i królów z tronów zsadzał, wojska by największe znosił, fortec najmocniejszych dobywał, obce państwa urządzał, ziemię z morzem równał, a góry z miejsca na miejsce przenosił; potęga jego szła o lepsze z Bogiem, bo żywych umarłymi robił, niebo złym dawał, diabłów na ziemię krociami sprowadzał, głupców mądrymi czynił a patryotów w zdrajców zamieniał. Widział, czego oczy nie widzą, sły zał, gdzie uszy nie słyszą, dokonywał, czego człowiek dokonać nie potrafi. I łatwo mu to przychodziło, bo wiedział, gdzie się co na całym świecie dzieje, co monarchowie między soba ułożyli, co zawierały listy i poselstwa, wiedział co kto myśli, co jest, co ma być, i czego nigdy nie było... I jakże go cenić nie miano, kiedy był tak ludzki i hojny dla przyjaciół, pobożny i miłościwy dla bliźnich, powinności tak mocno przestrzegał, w cnotach się ćwiczył, występkiem się brzydził, a nadewszystko tak kochał swoją ojczyznę?... Dla niej to wszystko łożył, o jej szczęście i sławę się starał, piersi swe za nią nadstawiał, krew do ostatniej kropli, życie na pewną śmierć wydawał, a najpotężniejszych nieprzyjaciół nieustraszony rozpraszał i gonił. Dodać należy, że to wszystko czynił osobliwszym sposobem, bo sam przez się, żadnej zkądinąd nie potrzebując pomocy; wszystkie jego czynności na nim się zaczynały i kończyły — a chociaż go wszędzie z tak potężnemi przymiotami ludzie mają w udziale, to naszemu narodowi bez pochlebstwa i ten zaszczyt i pochwałę przyznać należy, że w ostatniem stuleciu najwięcej miał obywateli z tak osobliwszym przymiotem którzy i dziś jeszcze, nie ze wszystkiem wyginąwszy, o jego szczęście się starają.» — Wspominając o najnowszej pracy dr. Kubali, zapisujemy, że drukowany w *Przewodniku* szkic jego pióra *Proces Radziejowskiego* doznał nadzwyczaj pochlebnego ocenienia w krakowskim *Przeglądzie krytycznym* i to od krytyka, znanego zarówno z naukowego stanowiska jak z surowej bezwzględności sądu.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Przegląd handlowy.

Lwów dnia 15. Lipca 1875.

*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*

+ Od dawna pożądany i oczekiwany deszcz spadł nareszcie obficie w nocy z 11. na 12. b. m. i naprawił po części to, co popsuła trwała posucha. Wpłynął on nader ożywczo na rośliny główkowate, łąki a po części i na zasiewy jare.

Stan dróg jest wyborny i w skutek tego są żądania frachtowników bardzo umiarkowane; niestety czuć się daje brak przedmiotów do przewozu. Za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola płacono 75 ct.; od granicy rossyjskiej pod Radziwiłowem do Brodów 14. ct. Za przewóz jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 16 a ze Złoczowa do Brzeżan 30 centów.

W stosunkach robotniczych nie zaszły żadne zmiany. Z Rossyi południowej przejeżdżało 13. Lipca 1150 wychodźców do Ameryki. Jedną część tych wychodźców przewiozła kolej Karola Ludwika pociągiem mięszanym a drugą część osobnym pociągiem z Podwołoczysk do Krakowa. Na Brody wyjechało z Galicyi do Rossyi 19 robotników.

W taryfach galicyjskich dróg żelaźnych mamy do zapisania, że kolej Karola Ludwika wydała nowy porządek jazdy, który obowiązywać będzie od 15. b. m. Od tego dnia będą obiegać pomiędzy Lwowem a Krakowem cztery pociągi. Szybkość pociągów pospiesznych kursujących pomiędzy Lwowem a Podwołoczyskami i odwrotnie została podwyższoną. Pociąg pospieszny, który dotychczas dochodził tylko do Krasnego, kursować będzie odtąd aż do Brodów. W zachodnio-wschodnio-niemiecko-galicyjskim związku kolejowym na Mysłowice, Wrocław, Görlitz Eisenach wydano pierwszy dodatek do taryfy specyalnej dla transportów drzewa z dnia 15. Marca 1875. Dodatek ten zawiera pozycye taryfowe z Warburg do Suczawy, Hadikfalwy, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Bursztyna, Chodorowa, Borynicz, Kałusza, Doliny, Bolechowa, Stryja, Podwołoczysk, Tarnopola, Złoczowa, Brodów, Lwowa, Gródka, Mościsk, Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa, Ropczyc, Dębicy, Tarnowa, Sołotwiny, Bochni i Krakowa.

W handlu towarowym był przebieg normalny. Odbyt manufaktów i towarów modnych a zwłaszcza towarów wełnianych polepszył się cokolwiek w ostatnich 8 dniach. Towary lniane i modne materye lniane były całkiem zaniedbane, co da się tem wytłumaczyć, że minął już sezon tych towarów. Na Kraków wprowadzono do Galicyi w ostatnich 8 dniach 774 centnarów manufaktów; z tych wysłano 84 cent. do Brodów a 57 cent. do Podwołoczysk.

W handlu spirytusem zapanowało lepsze usposobienie zainaugurowane w tygodniu pozaprzeszłym. Popyt z zagranicy był tak wielki, że zapasy nie wystarczały; skorzystali z tego właściciele, bo płacono im to, czego żądali. Wywożono spirytus do Węgier i Szląska a prócz tego odeszły znaczne transporty do zachodniej Galicyi. Wysłano z Czerniowiec 620, z Kołomyi 112, z Stanisławowa 492, z Tarnopola 612, ze Lwowa 286 centnarów. Płacono za 80 Trall. 41 miar $14^{1}/_{4}$ do $14^{3}/_{4}$ złr. Wyższe ceny zboża tudzież niezupełnie zadawalający stan zasiewów wpłynął na podwyższenie cen spirytusu. Do Lwowa przywieziono w ostatnich 8 dniach 400 cent. cementu z fabryki Struszkiewicza i Długoszewskiego w Wełdzirzu. Próby z tym cementem zarządzone przez koleje galicyjskie a zwłaszcza przez kolej Karola Ludwika wydały świetne rezultaty i wykazały, że możemy obejść się bez fabrykatów zagranicznych. Czterocentnarowa beczka cementu Wełdzirskiego kosztuje obecnie 6 złr. — Po wielu trudach i zabiegach wyrobiło sobie nareszcie drzewo galicyjskie prawo obywatelstwa za granicą. Konstatujemy z zadowoleniem, że już obecnie odchodzi codziennie do najodleglejszych krańców Niemiec a zwłaszcza do prowincyj nadreńskich 1000 centnarów drzewa materyałowego. Celem wywozu drzewa galicyjskiego do Hollandyi i Hamburga są obecnie rokowania w toku, które — zdaje się — uwieńczone będą skutkiem pomyślnym. Najznaczniejsze transporty drzewa odchodzą obecnie z okolic, przez które prowadzi kolej Arcyks. Albrechta, kolej węgiersko-galicyjska i Naddniąstrzeńska a targi niemieckie są formalnie zasypane wyrobami tartaków parowych p. Poppera w Wełdzirzu i Ludwikówce.

(Dokończenie nastąpi.)

## OSTATNIA POCZTA.

Telegramy nasze o zjeździe monarchów Austryi i Niemiec w Ischl, podały w dokładnem streszczeniu wszystko, co dzisiaj zawierają obszerne telegramy wiedeńskich dzienników. Uzupełniono je tylko kilku szczegółami. W drodze do Ischl cesarz Wilhelm był bardzo sympatycznie przez ludność witany. W St. Gilgen cesarz Wilhelm wysiadł z powozu i zanim zmieniono konie, przechadzał się koło domu pocztowego. Damy ofiarowały cesarzowi kilka pięknych bukietów, za które On bardzo uprzejmie podziękował. Po 10 minutowej przerwie wyjechał cesarz Wilhelm do Strobl, gdzie n stąpiło spotkanie z Najj. Panem, o czem doniósł wczorajszy nasz telegram. Po obiedzie 15. b. m. miała się odbyć wycieczka do Weissenbach. Zamiast tej wycieczki odbyli obaj monarchowie przejażdżkę do Laufen, poczem w cesarskiej wili dano herbatę. Nazajutrz 16. Lipca Najjaśniejszy Pan złożył półgodzinną wizytę cesarzowi Wilhelmowi w hotelu. Cesarz Wilhelm odjechał o godzinie 4. po południu.

Przed odjazdem na urlop poseł włoski w Wiedniu, br. Robillant miał nadzwyczajne posłuchanie u Najj. Pana i imieniem króla Wiktora Emanuela podziękował za przyjazne przyjęcie królewicza Humberta w czasie pogrzebu ś. p. Cesarza Ferdynanda.

Szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych baron Hofmann wyjechał na urlop do Styryi.

Profesor wiedeńskiego uniwersytetu baron dr. med. Rokitańsky pożegnał się wczoraj z swoimi słuchaczami.

W Linzu umarł dr. Figuly były poseł Rady państwa, znany członek stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

W Monachium wybrano 228 liberalnych i 56 ultramontańskich elektorów.

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego 15. Lipca toczyły się dalsze rozprawy nad interpelacyą w sprawie bonapartystowskiego komitetu *de l'appel au peuple*. Savary zbijał wywody Rouhera, Buffet i Dufaure bronili prefekta policyi. Buffet zaprzeczał jakoby prześladowano bonapartystów i mówił, że najgłówniejsze niebezpieczeństwo wynika z agitacyi radykalistów. Dufaure mówił, że podałby się do dymisyi, gdyby rząd nie czuwał nad niebezpieczeństwem. Gambetta występował przeciw wywodom Buffeta, a oddając pochwałę wywodom Dufaura, uderzał silnie na bonapartystów zarzucając im cynizm; ganił, że Buffet zachowuje urzędników bonopartystowskich. Buffet w odpowiedzi swej protestował przeciw taktyce lewicy przedstawienia ministerstwa jako będącego podzielonem, mówił, że zawsze zgadzał się z Dufaurem i wzywał Gambettę aby wniósł skierowany przeciw rządowi porządek dzienny. Gambetta odpierał tę insynuacyę. Buffet uczynił uwagę, że mimo cofnięcia się Gambetty kwestya inną przybrała postawę, mówił, że rząd nie może się dać uważać jako tylko tolerowany, żąda przyjęcia porządku dziennego Baragnona który wyraża zaufanie w oświadczenia rządu; przyjęcie prostego porządku dziennego rząd poczyta za wotum nieufności. Prosty porządek dzienny Grevego został przeto 242 głosami przeciw 272 odrzucony, a porządek dzienny Baragnona, po przemówieniu jeszcze za nim Buffeta 483 głosami przeciw 3 przyjęty. Lewica wstrzymała się od głosowania.

W Rangoon w Indyach obiegała 15. b. m. pogłoska, że w Birmie wybuchło powstanie.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

**Lisko**, 16. Lipca. Dzisiaj odbyło się w tutejszym rzymsko-katolickim kościele uroczyste błagalne nabożeństwo na intencyę najrychlejszego wyzdrowienia J. E. pana Namiestnika. Wszystkie tutejsze rządowe władze, marszałek powiatowy i liczna publiczność wzięły udział w nabożeństwie.

**Stanisławów**, 17. Lipca. X. Szankowski odprawił w cerkwi ruskiej nabożeństwo na intencyę wyzdrowienia J. E. p. Namiestnika. Obecni byli wszyscy członkowie zjazdu z prezesem.

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęto odczytem Petryki o ogrodach szkolnych.

**Ischl**, 17. Lipca. Po objedzie odjechał cesarz Wilhelm do Salzburga. Najj. Pan w uniformie pruskim huzarskim odwiedził Go poprzednio w hotelu i serdecznie pożegnał.

**Londyn**, 17. Lipca. Na posiedzeniu Izby niższej postawił Dilke wniosek złożenia komisyi celem reformy parlamentarnej. Disraeli występuje przeciw wnioskowi temu, który żąda prawa wyborczego dla duchowieństwa, nowego podziału okręgów wyborczych i reprezentacyi mniejszości. Rząd nie zrobi konstytucyi przedmiotem filozoficznych fantazyj. Wniosek Dilkego odrzucono 190 głosami przeciw 120.

**Berlin**, 17. Lipca. *Reichsanzeiger* pisze, że spotkanie się króla bawarskiego z cesarzem Wilhelmem nie było wcale w planie; przeciwnie cesarz życzył sobie z góry, odbyć podróż w najściślejszem *incognito*.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Koziński.**

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 16. Lipca.

**Hotel Zorza.**

Pp. K. hr. Czosnowski, z Rossyi. — T. hr. Czosnowski. z Rossyi. — O. br. Wattmann, z Rudek — Z. Dembowski, Kosienic. — A. Mautachoff. z Rossyi.

**Hotel Europejski**

Pp A. Ciborowski, z Paryża. — H. Djakowski, z Kijowa. — S. Smalawski, z Zofiówki. — A. Sliwiński, z Kijowa. — H. Sykora, z Białkowiec. — L. Zbyszewski, z Jabłonki.

**Hotel Angielski:**

P. W. Uniatycki, z Łodziny.

### Odjechali ze Lwowa.

dnia 16. Lipca.

Pp. W. hr. Baworowski, do Strusowa. — G. hr. Karnicki, do Sokala. — B. hr. Komarnicki, do Sassowa, — W. Morawetz, do Opawy. —S. Szachowski, do Paryża.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17. Lipca 1875.

(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 734·06mm. Psychrometr suchy + 20·25°C. Psychrometr wilgotny + 16·38°C· Prężność pary 11.57 mm. Wilgoć 66%. — Zachmurzenie 6. Wiatr SE1 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 16·2°Rm.

Barometr idzie w górę.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

**Z Czerniowiec:** rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

**Z Stanisławowa** (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

**Z Podwołoczysk** (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

**Do Czerniowiec:** rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

**Do Stanisławowa** (przez Stryj): rano o godz 7. min. 22 (pociąg mieszany);

**Do Podwołoczysk** (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

## Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów. dnia 16. Lipca 1875.

| | płacą zł. | ct | żądają zł. | ct |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** (z kup.) | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 224 | — | 226 | — |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. | 187 | — | 189 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | 238 | — | 240 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** (prócz kupona b.) | | | | |
| Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a. | 87 | 90 | 88 | 50 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a. | 78 | 90 | 79 | 60 |
| 5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe | 87 | 90 | 88 | 50 |
| Banku hipoteczn. gal. | 92 | 60 | 93 | 25 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego. | 99 | — | 100 | — |
| Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat. | 90 | 10 | 90 | 90 |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | 87 | 15 | 88 | — |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | 92 | 25 | 93 | 50 |
| **4. Losy.** | | | | |
| Miasta Krakowa | 15 | 50 | 16 | 50 |
| „ Stanisławowa | 15 | — | 16 | 25 |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 10 | 5 | 19 |
| „ cesarski | 5 | 15 | 5 | 24 |
| Napoleond'or | 8 | 83 | 8 | 90 |
| Pół imperyał rossyjski | 8 | 90 | 9 | 8 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 60 | 1 | 68 |
| „ „ papierowy | 1 | 51 1/4 | 1 | 52 1/4 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 6 1/4 | 1 | 64 1/2 |
| Srebro | 100 | 0 | 102 | — |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. Lipca 1875

| **1. Dług Państwa.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w bankn. | 70.90 | 70.— |
| „ „ w srebrze | 73.65 | 75.73 |
| Losy z r. 1839 całe | 263.— | 265.— |
| „ „ 1839 piąta część | 239.— | 241.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 105.25 | 105 50 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 112 50 | 112.75 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 118.75 | 119 25 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 135.50 | 136.— |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 21.50 | 22.— |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 101.50 | 102.— |
| Bukowiny | 87.— | 87.50 |
| Galicyi | 87.— | 87 50 |
| Niższej Austryi | 98 50 | 99.— |
| Siedmiogrodu | 80.75 | 81.25 |
| Węgier | 81.70 | 82.10 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 119.75 | 120.— |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 221 25 | 221.50 |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 748.— | 755.— |
| Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 237.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 939.— | 940.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 373.— | 375.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k. | 178.75 | 173.25 |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb. | —.— | —.— |
| Płn. kolei po 1000 zł. w. a. | 1834.— | 1837.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 225 — | 225.25 |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr | 138.50 | 139 — |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 278 50 | 276 — |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 94.— | 94 50 |
| I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr. | 108.50 | 109 — |
| **4. Listy zast. losowane,** (za 100 zł. | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 93.— | 93.25 |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc. | 93.50 | 93.75 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | 91.75 | 92.— |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół | 93.— | 93.75 |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | 79. — | 79.25 |
| „ „ „ po 5 prc. | 88 25 | —.— |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 93.— | 93 50 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc. | 99.50 | 100.50 |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86.90 | 87 — |
| „ „ „ po 5 prc. | 91.50 | 92.— |
| **5. Oblig. z prawem pierwszeństwa.** (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a | 74. — | 74.60 |
| Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| Kol. póln. po 100 zł. m. k | 99.75 | —.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 93.75 | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 93.— | 93 50 |
| „ „ „ „ III. „ | 96.— | 96.60 |
| Kol. lwow.-czern. jas. III- emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr. | 73.75 | 74.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł 5-prc. w srbr | —.— | —.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 163.75 | 164.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 27.25 | 27.75 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 94.— | 95.— |
| Kelglevicha po 10 zł. m. k. | 12.— | 13.— |
| Losy miasta Krakowa | 15.— | 16.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 24.75 | 25 25 |
| Palffiego po 40 zł. m. k. | 27.50 | 28.— |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.25 | 13.75 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 36.70 | 37.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 27.75 | 28.— |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a. | 15 25 | 15.75 |
| Poż. Tryest. po 100 zł m. k. | 110.50 | 111 50 |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 56.— | 56 50 |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 22.50 | 23.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 21.70 | 22.— |
| **Weksle (Na 3 miesięcy)** | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | 92.90 | 83.— |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 Mark. p. n. | 54 25 | 54 30 |
| Hamburg za 100 M. B. | 54.25 | 54 30 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 111.45 | 111.55 |
| Paryż za 100 fr. | 43.95 | 44 — |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. mon. | —.— | —.— |
| „ peł. wagi | 5.24 | 5.25 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 8.87 | 8.88 |
| Rossyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 100.80 | 100 90 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 16. Lipca 1875.

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 70 | 86 |
| „ „ „ w srebrze | 73 | 95 |
| Losy z 1860 roku | 112 | 75 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 940 | — |
| „ „ kredytowego | 219 | 60 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 70 |
| Srebro | 100 | 90 |
| Napoleond'or | 8 | 88 1/2 |
| Dukat | 5 | 24 1/2 |
| 100 Marek | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(2613 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 4297. Ze strony komisyj dla zakładania ksiąg hypotecznych z c. k. Sądu powiatowego w Złoczowie wydzielonej wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej wsi Horodyłowa na dzeń 2. Sierpnia 1875 o godzinie 8 przed południem, na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna przytoczyć może.

Z c. k. m. d. Sądu powiatowego.

Złoczów dnia 9. Lipca 1875.

(2611 1—3) **Edykt.**

Nr. 13.090. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wskutek podania depraes 2. Czerwca 1875 L. 13.090 Bolesława Limanowskiego, wzywa posiadaczy niby zaginionego losu krakowskiego czyli obligu udziałowego premiowej pożyczki miasta Krakowa w kwocie 1,500.000 zł. na podstawie uchwały rady miejskiej Krakowa z dnia 9/11 1871, zaciągniętej w Krakowie z daty 15/10 7872 Nr. 73 742 na 20 zł. na okaziciela opiewającego, ażeby takowy w zakresie jednego roku sześciu tygodni i trzech dni przedłożyli lub prawa swoje do posiadania wykazali, inaczej po bezskutecznym upływie oznaczonego terminu na powtórne żądanie podającego Bolesława Limanowskiego, los ten za zgasły i więcej nieważny uznanym zostanie.

Kraków 18. Czerwca 1875.

(2612 1—3) **Edykt.**

Nr. 6556. C. k. Sąd krajowy krakowski w imieniu c. k. Sądu Wyższego drugim edyktem w myśl Nr. 14 i 20 u. hyp. z 25. Lipca 1871 l. 97 D. pp że Wojciecha i Agnieszkę Palków za właścicieli w stanie czynnym realności, a to Nr. 76 n. 349 lit. B. st. i N. 77 n. a 470 st. w Chrzanowie, dla których to realności nowe ciało tabularne utworzone zostało, zaintabulowano, że się więc wzywa wszystkich, którzyby przez to utworzenie nowego ciała tabularnego dla rzeczonych realności, lub przez zaintabulowanie Wojciecha i Agnieszki Pal ów za właścicieli tychże realności w swoich prawach pokrzywdzeni się uważali, swoje pretensye przy przedłożeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie aż do dnia 15. Października 1875 gdyż inaczej ta intabulacya skutek tabularnego wpisu by osiągnęła i zarazem ogłasza, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego miejsca nie ma.

Kraków dnia 26. Marca 1875.

(2600 1—3) **Edykt.**

L. 5959. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzywilejowanego powszechnego austryackiego zakładu kredytowego w Wiedniu w sumie 34.797 zł. 17 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Mielec i Cyranka do Pauliny z Pieniążkow Suchorzewskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach, 13. Sierpnia 1875. i 13. Września 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 160.000 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 16.000 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje wyznacza się termin na dzień 14. Września 1875. godzinę 4. po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urz. pod., c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciel z miejsca pobytu niewiadomy Józef hr. Ossoliński, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 18. Lutego 1875. do hipoteki dóbr Mielec i Cyranka weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną i do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dr. Forysta z substytucyą adwokata Dr. Psarskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 1. Lipca 1875.

(2554) **Ogłoszenie.**

L. 11994. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Branice z osadami Stryjów, Holendry, Chałupki, Wola rusiecka dnia 20. Lipca 1875., dla gmin Garlica murowana dnia 27. Sierpnia 1875., Zesławice dnia 3. Września, Sulechowa dnia 7. Września, Grębałowa dnia 14. Września, Wadowa dnia 21. Września, Prusy dnia 28. Września 1875. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 7. Lipca 1875.

(2554) **Ogłoszenie.**

L. 11994. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin Bieńczyce, Węgrzce, Dziekanowice, Pękowice, Giebułtów z Trojadynem.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie powiatowym

albo co do gminy Bieńczyce dnia 23. Sierpnia 1875.,

gmin Węgrzce i Dziekanowice d. 24. Sierpnia 1875,

gmin Pękowice, Giebułtów z Trojadynem dnia 30. Sierpnia 1875., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Kraków, 7. Lipca 1875.

(2498 1—3) **Edykt.**

L. 7548. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Izaka Bazara, że pod dniem 30. Czerwca 1875. do liczby 7548 przeciw niemu Szulim Landesberg wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 zł. a. w. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata Dr. Żywickiego z zastępstwem pana adwokata Dr. Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Izaka Bazara, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 30. Czerwca 1875.

(2416 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2233. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 22 sub rep. 21 w Sasce dominikalnej Fedka Tymków własnej, w trzech terminach dnia 13. Sierpnia 1875., dnia 10. Września 1875. i dnia 15. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 600 zł a. w., zakład wynosi 60 zł. a. w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 17. Czerwca 1875.

(2616) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift „Programm der socialistischen Arbeiterpartei Deutschlands" mit dem Aufrufe „Arbeiter Deutschlands", gefertigt „Der Vorstand der socialistischen Arbeiterpartei Deutschlands" (Hamburg) Leipzig, Genossenschaftsbuchdruckerei, das Verbrechen nach §. 65 lit. c) St G und das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12. Juli 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(2415 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2232. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 260 złr. 20 cnt. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. k. sub. rep. w Klicku Wasyla Indyk własnej w trzech terminach dnia 13. Sierpnia 1875, dnia 10. Września i dnia 15. Października 1875 każdą razą o godzinie 10. tej zrana w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 600 zł w. a zakład wynosi 60 zł. w a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 17. Czerwca 1875.

(2555 1—3) **Edikt.**

Z. 7540 Vom k. k. Bezirks-Gerichte Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung des Betrages pr. 26 fl. 24 kr. öst. W. der Executionskosten pr. 2 fl., 2 fl. 44 kr., 6 fl. 36 kr. öst. W. und der gegenwärtigen Kosten pr. 5 fl. 42 kr öst. W die executive Feilbietung der den minderjährigen Leokadia und Maria Baumann gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub Cons. Nr. 326 in Kolomea, Nadwornaer Vorstadt zu Gunsten der Chaje Race bewilligt, und zwar unter nachstehender Bedingungen:

1. Zur Veräußerung dieser Realität werden drei Terminen und zwar auf den 2. August 1875, den 31. August 1875 und den 30. September 1875 jedesmal um 10 Uhr Früh mit dem Beifügen bestimmt, daß diese Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth von 168 fl. 85 kr. veräußert werden.
2. Jeder Kauflustige ist gehalten um 10% Vadium des Ausrufspreises pr 168 fl 85 kr. zu Händen der Licitations-Commission zu erlegen, welches dem Meistbietenden beibehalten, und in den Kaufpreis eingerechnet, hingegen den Mitlicitanten sogleich zurückgestellt werden wird.
3. Der Ersteher ist verpflichtet den ganzen Kaufschilling mit Einrechnung des Vadiums binnen 30 Tagen nach Rechtskraft wodurch des zur Wissenschaft an zu vernehmenden Bescheides über das Licitationsprotokoll zu Gerichte zu erlegen
4. Sollte der Ersteher den Licitations-Bedingungen nachkommen, als dann wird ihm das Eigenthumsdekret ausgefolgt und er in den Besitz der erstandenen Realität eingeführt widrigens aber auf dessen Gefahr und Kosten eine neue Licitation ausgeschrieben, bei welcher diese Realität um welchen Preis immer veräußert und das erlegte Vadium für verlustig erklärt werden wird.

Wozu die Kauflustigen eingeladen werden.

K. k. Bezirks-Gericht

Kolomea, am 30. Juni 1875.

(2591 1—3) **Edykt.**

L. 2111. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie wzywa niewiadomą z pobytu Maryę Stalisz, aby się w przeciągu jednego roku tu do c. k. Sądu zgłosiła i oświadczenie swoje do spadku po ojcu Mikołaju Staliszu zgłosiła, gdyż inaczej dalsze postępowanie spadkowe z ustanowionym dla tejże kuratorem Józefem Husakiem z Wiktorówki przeprowadzone będzie.

Kozowa 30. Kwietnia 1875.

(2596 1—3) **Edykt.**

L. 21539. C. k Sąd krajowy Lwowski ogłasza niniejszem, iż w sprawie rozdziału ceny kupna dóbr Lubaczowa z przyległościami, z której równocześnie suma 6088 zł. 9 ct. w. a. tytułem dziewięciu kwartalnych rat kollokowanej na VII. miejscu renty rocznej 500 duk. do masy spadkowej Jakóba Herza Bernsteina przeniesioną zostaje— dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu oświadczonych spadkobierców Karola hr. Pawłowskiego, jako to spadkobierców Maryanny Szmidowicz, dalej Kaspra Jawornickiego, Maryi Müller, Teresy Osowskiej. Heleny Julianny dw. im. Rudnickiej. Antoniny Wróblewskiej, Ambrozego Wróblewskiego, Zygmunta Albińskiego, Julianny Radeckiej, Anny Kossowicz i Józefa Chrząszczyńskiego a względnie tychże spadkobierców kuratora w osobie adwokata Dr. Moszyńskiego z substytucyą adwokata Dr. Góreckiego się ustanawia.

Wzywa się przeto kurandów, ażeby w sprawie wyżwymienionej do ustanowionego kuratora się zgłaszali, albo innego zastępcę Sądowi oznajmili.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 10. Lipca 1875.

(2536 1—3) **Edykt.**

L. 10044. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, iż w sprawie wekslowej Stanisława Stojowskiego jako kuratora masy spadkowej Emila Stojowskiego przeciw Em. Mandel Mandelbaumowi o zapłacenie 120 zł. w. a. z pn. dla Emanuela Mandel Mandelbauma z powodu, iż miejsce pobytu tegoż jest niewiadome, kuratora w osobie adwokata Dr. Brauna z zastępstwem adwokata Dr. Psarskiego ustanowił, wzywając pozwanego Emanuela Mandel Mandelbauma, aby potrzebne dokumenta tej sprawy dotyczące kuratorowi udzielił, lub też innego obrońcę obrał i o tem Sąd tutejszy uwiadomił, gdyż w przeciwnym razie skutki z opóźnienia jego wyniknąć mogące, sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 1. Lipca 1875.

(2598 1—3) **Edykt.**

L. 10416. C. k Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 700 zł. z procentam po 5% miesięcznie, od 6. Marca 1873. aż do zupełnej zapłaty kapitału bieżącym, przyznanemi kosztami w kwocie 12 zł. 50 ct. i 55 zł. 16 ct. Basi Gołde Bornstein się należącej odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 15. Września 1875. i dnia 27. Października 1875. o godzinie 9. rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę $^{3}/_{8}$ części realności pod l. 107 Dz. IV. (daw. l. 36 gm. VII. Piasek) w Krakowie położonej należącej do Józefy Jarynkiewiczowej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 2619 zł. 37 ct., poniżej której na żadnym z owych terminów rzeczone części z tejże realności sprzedane mi nie będą.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości 262 zł. w gotówce lub publicznych papierach wedle kursu w d. licytacyę poprzedzającym urzędownie notowanego.

Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków dnia 4. Czerwca 1875.

(2601 1—3) **Edykt.**

L. 10054. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, iż p. Feliks Zięblic Bogusz, właściciel dóbr Rzemień z przyległościami przez kuratora Dr. Kaczkowskiego w Tarnowie wniósł dnia 22. Czerwca 1875. l. 10094 pozew przeciw spadkobiercom ś. p. Franciszka Waligórskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomym mianowicie Józefowi Kazimierzowi dw. im. Waligórskiemu, Kazimierzowi Waligórskiemu, Józefie z Waligórskich Strakowej, Georgowi Leden, jako spadkobiercy Maryanny Waligórskiej, Franciszkowi Wyszkowskiemu jako spadkobiercy Marcelego Wyszkowskiego i Maryannie z Pilińskich Wyszkowskiej, orzeczenie, że pretensya pozwanych do sumy 3651 zł. 55 kr. w. w. a względnie 3707 zł. w. w. na dobrach Rzemień z przyległościami Dom. 132 p. 386 n. 61 on., Dom. 132 p. 387 n. 62 on., 178 p. 399 n. 84 on. zaintabulowane na indemnizacyę urbarialną przeniesiona, zgasła, i że odpowiednia część indemnizacyj dóbr Rzemień z przyległościami od odpowiedzialności za tę pretensyę wolną jest, i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do wniesienia obrony w dniach 30. wyznaczony został.

Ponieważ pobyt wyżej wymienionych zapozwanych spadkobierców ś. p. Franciszka Waligórskiego nie jest wiadomym, przyznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych wyż wymienionych spadkobierców ś. p. Franciszka Waligórskiego tutejszego adwokata Dr. Psarskiego z zastępstwem adwokata Dr. Jarockiego kuratorem, którym niniejszy spór według ustawy cywilnej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu Sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisać by musieli.

Tarnów, 1. Lipca 1875.

(2603 1—3) **Edykt.**

L. 929. Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że zbiegłym z nazwiska i osoby nieznanym cyganom odebrano w lesie między Lipnikami a Kierniczką, w powiecie sądowym Szczerzeckim następujące przedmioty prawdopodobnie z kradzieży pochodzące, a to:

1) konia chłopskiej rasy, gniadego około 6 lat wieku liczącego,
2) wózek lekki na osiach żelaznych,
3) szleje, naszelnik i uzdeczki
4) pistolet zwykły popsuty,
5) kożuch chłopski barani,
6) burnus granatowy i inne mniejszej wartości suknie i sprzęty.

Właściciele tych rzeczy zgłosić się mają i wywieść swoje prawo własności w przeciągu roku, licząc od dnia w którym edykt niniejszy po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej" umieszczony będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec 9. Lipca 1875.

(2614 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 150. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy ogłasza, iż dnia 3. Sierpnia 1875. i dnia 7. Września 1875. nastąpi przymusowa sprzedaż realności Stanisława i Maryanny Sowów pod l. 22 w Sepnicy położonej na zaspokojenie pretensyi Aleksandra Siekierskiego w kwocie 150 zł a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 900 zł. a. w., niżej której sprzedaną nie będzie, wadyum wynosi 90 zł. a. w.

Akta opisania i oszacowania tej realności tudzież resztę warunków wolno przejrzeć w registratnrze.

C. k. Sąd powiatowy

Dębica 12. Czerwca 1875.

(2615 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1959. C. k. Sąd powiatowy odbędzie w dniu 26. Sierpnia, 9. i 23. Września 1875. o godzinie 10. zrana przemusową sprzedaż gruntu pod Nr. 1 w Pstrągówce $5^{1}/_{2}$ morgów Marcina i Joanny Tyrnów 275 zł. w. a. oszacowanego, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Kupujący złoży wadyum 28 zł. w. a. przed licytacyą.

Frysztak 6. Lipca 1875.

(2543 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10955. C k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Mendla Fenichla protokołowanego kupca w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868. Dz. p. p. 1869. Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt sądowy p. Karol Rudolf, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Ludwik Pietrzycki.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 1. Października 1875. o godzinie 9. z rana, odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30. Lipca 1875. o godzinie 9. zrana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Tarnów dnia 10. Lipca 1875.

(2549 3—3) **Edykt.**

L. 14.736. Celem zaspokojenia dłużnej kwoty 100 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w budynku tutejszosądowym

dnia 19. Lipca 1875.,
dnia 19. Sierpnia 1875.
i dnia 21. Września 1875.

każdego razu o 9. godzinie rano publiczna przymusowa sprzedaż zastawniczo - opisanej realności pod l. 86 w Niedzwiedzy Tymka Kowal własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość przyjęta 500 zł. w. a., a chęć kupienia mający złoży wadyum 50 zł. gotówką lub papierami publicznemi.

Inne warunki przejrzeć można w biórze sądowem.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz dnia 9. Stycznia 1875.

(2551 3—3) **Konkurs.**

L. 362. Posada pomocnika maszynisty z płacą dzienną 1 zł. i systemizowanym deputatem soli jest do obsadzenia przy salinie Bocheńskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają do podania zaopatrzone świadectwami urodzenia, zdrowia, moralności, złożonego egzaminu dla maszynistów i praktycznego doświadczenia w kierowaniu maszyny, oraz dotychczasowego zatrudnienia w drodze właściwej nadesłać do podpisanego c. k. zarządu najdalej do 31. Lipca.

Kompetenci znający roboty ślusarskie będą uwzględnieni.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia dnia 13. Lipca 1875.

(2553 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5157. Celem obsadzenia posady adjunkta urzędów pomocniczych przy dyrekcyi Policyi we Lwowie w randze IX. klasy z poborami połączonemi z tą klasą rozpisuje się niniejszem konkurs do 15. Sierpnia b. r.

Ubiegający się winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w terminie powyż oznaczonym w drodze właściwej na ręce p. dyrektora Policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 13. Lipca 1875.

(2547 3—3) **Edykt.**

L. 2249. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu czyni niniejszem wiadomem, że w dniu 2. Lipca 1870. zmarł w Zubsuchem Jakób Jędrol z pozostawieniem pisemnego kodycylu.

Sąd nieznając miejsca pobytu synów jego Macieja, Jędrzeja starszego i Jędrzeja młodszego wzywa ich, żeby się w przeciągu roku od daty niniejszej do spadku oświadczyli, gdyżby w razie przeciwnym takowy z dziedzicami, którzy się do niego oświadczyli i kuratorem Janem Naglak pertraktowanym został.

Nowytarg dnia 15. Kwietnia 1875.

(2546 3—3) **Edykt.**

L. 7183. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że Wincenty Brandys z Płazy, za marnotrawcę sądownie uznanym i że tegoż kuratorem Franciszek Brandys ustanowionym został.

Chrzanów dnia 1 Lipca 1875.

(2544 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5872. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie dodatkowo do ogłoszenia z 14. Czerwca 1875. l. 4122 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego towarzystwa austryackiego ziemskiego przeciw panu Kaźmierzowi, Stefanowi Młodeckiemu pto. 882.745 zł. 99 ct. licytacyę dóbr Brody z przyległościami na dniu 12. Sierpnia, 23. Września i 28. Października 1875. rozpisującego, oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu wierzycielom: Emilii Frankowskiej i Leonowi Rosenthalowi jako też tym wierzycielom, którzyby dopiero po dniu 28. Lutego 1874. hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała powyższa z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, że dla zastępywania ich ustanowiony został kuratorem adwokat Dr. Warteresiewicz i temuż uchwałę licytacyjną doręczono.

Złoczów dnia 6. Lipca 1875.

(2534 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 87. C. k Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, iż w skutek prośby Maryanny Drożdż pto. 55 zł. 50 ct a. w. dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż kawałka gruntu do gospodarstwa pod l. 33 w Woli Nieszkowskiej należącego, do dłużnika Wojciecha Drożdża należącego a na 145 zł a. w oszacowanego, która w terminach a to dnia 11. Sierpnia 1875., dnia 15. Września 1875. i dnia 13. Października 1875., każdą razą o godzinie 10. rano się odbędzie.

Protokoła egzekucyjnego opisania i oszacowania powyższego gruntu, jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Wiśnicz dnia 10. Czerwca 1875.

(2540 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3621. C. k. Sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Lelechówka na dniu 21. Lipca 1875. rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przygotować, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Janów dnia 11. Lipca 1875.

(2557 2—3) **Edykt.**

L. 2068. C k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 12 zł. w. a. z pn. Annie Odrobina dłużnej odbędzie się dnia 2. Sierpnia, 30. Sierpnia i 27. Września 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 13 w Polance wielkiej położonej a do Kazimierza Boby należącej.

Warunki licytacyjne można w godzinach urzędowych każdego czasu przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Oświęcim dnia 30. Czerwca 1875.

(2564 2—3) **Edykt.**

L. 3055. Dnia 9. Września, 14. Października i 18. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 13/12 w Pianowicach powiatu Sambor ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców ś. p. Jana Drońskiego i masy nie objętej ś. p. Piotra Drońskiego własnej w sprawie Zakładu kredyt. włości. o 366 zł. 4 ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 800 zł. w. a.

Wadium 80 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2559 2—3) **Edykt.**

L. 3046. Dnia 5. Sierpnia 2. Września i 13. Października 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11/1 w Wykotach powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej Michała i Anny Biłasów własnej, w sprawie zakładu kredyt. włośc. o 191 zł. 84 ct w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 600 zł. w. a.

Wadium 60 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2550 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2732. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na wniesione dnia 20. Lutego 1872. l. 1323, 15. Grudnia 1873. l. 8270 i 10. Maja 1875. l. 2732 żądania spadkobierców ś. p. Józefa i Katarzyny Brodowiczów, a to wielkoletnich Maryanny Sikorskiej, Julianny Godzińskiej jako też małoletnich Wicentego Brodowicza, Michała i Katarzyny Brodowiczów i Michała i Karola Schidek dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w mieście Jarosławiu pod Nr. 161 położonej a do powyż wymienionych spadkobierców należącej na dniu 19. Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem w kancelaryi tutejszego c. k notaryusza p. Bartoszewskiego przedsięwziętą zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 1300 zł. w. a. z tem, że poniżej tej ceny ta realność sprzedana być nie może zaś jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć się mające ustanawia się kwota 130 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych jako też akt opisania i oszacowania tej realności mogą być w tutejszo-sądowej registraturze zaś ciężące na tej realności wierzytelności hipoteczne w tutejszo-sądowej tabuli miejskiej przejrzane.

Jarosław 6. Lipca 1875.

(2519 2—3) **Edykt.**

L. 34895. C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem, Józefa Soświńskiego i Bronisława Soświńskiego, że przeciw nim jako współpozwanym wraz z Walentym Reinerem i innymi dnia 14. Października 1874 L 29933 Andrzej Borówka o wydanie funduszów zapowiedzianych w kwocie 1000 zł. i 200 zł. w. a. wniósł pozew w załatwieniu którego termin 60 dniowy do wniesienia obrony pisemnej uchwałą z dnia 11. Grudnia 1874 L. 34895 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu Józefa Soświńskiego i Bronisława Soświńskiego nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo powodó tutejszego adwokata Dr. Rosenblatta kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie obrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 15. Stycznia 1875.

(2520 3—3) **Edykt.**

L 8759. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie jako władza nadkuratelna zawiadamia, że dla Kaźmierza Pazurkiewicza współwłaściciela połowy gospodarstwa we wsi Rakowicach pod l. 12 jako od siedmiu lat z życia i miejsca pobytu niewiadomego ustanawia kuratora w osobie Jana Sokołowskiego, zaś nieobecnego Kaźmierza Pazurkiewicza wzywa, aby ustanowionemu kuratorowi celem przestrzegania praw swych stosowne środki podał, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać by musiał.

Kraków, 4. Czerwca 1875

(2529 3—3) **Edykt.**

L. 1293. Na dniu 3. Sierpnia, 6. Września i 12. Października 1875. każdą razą o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Skołoszowie pod l. 39 położonej do Michała Jackowskiego należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie o 148 zł. 50 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno, dnia 10. Kwietnia 1875.

(2526 3—3) **Edykt.**

L. 950. Na dniu 2. Sierpnia, 1. Września i 11. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Michałówce pod l. 27 położonej. do Michała Marciaka należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie o 183 zł. 1 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 500 zł

Wad um 50 zł,

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, dnia 10. Kwietnia 1875.

(2462 2—3)

# Kundmachung.

Zahl 806. Am 13. August 1875 wird bei der k. k Staats-Gestüt-Direction zu Radautz wegen Verpachtung der Propinations-Gerechtsame auf der, in der Verwaltung des hohen k. k. Ackerbau-Ministeriums stehenden griech. orient. Religionsfonds-Domaine Radautz, insoweit derselben das ausschließliche Recht zur Getränke-Erzeugung und dem Ausschanke selbst zustehet, für nachbenannte Propinations-Sectionen, zu welchen folgend beschriebene Ortschaften der besagten Domaine Radautz gehören, auf die Zeit vom 1. Jänner 1876 bis Ende December 1881, d i. auf Sechs nach einander folgenden Jahre, im schriftlichen Offertwege verhandelt werden, als:

**Section I.** Diese wird mit dem Fiscalpreise, resp. bestandenen letzten jährlichen Pachtschillingsbetrage von 26.817 fl. 17 kr, Sage! Zwanzigsechs Tausend Achthundert Siebzehn Gulden 17 kr. öst. Währ. der Verpachtung ausgesetzt.

In dieser Section besteht die vollständige Ausübung der Propinations-Gerechtsame aus dem Gebiete der Stadt Radautz und der Gestütsstation Waduwladika, ferner aus dem Rechte der alleinigen Biererzeugung in dem städtischen Bräuhause zu Radautz für den ganzen Herrschaftsbezirk, mit dem freien Bierausschanke in allen übrigen, auf dem Territorium dieser Herrschaft insgesammt annoch bestehenden 13 Propinationspacht-Sectionen, durch die betreffenden Pächter derselben.

Zur ersten Pacht-Section gehört das in der Stadt Radautz gelegene Bierbräuhaus, der Eiskeller, die vollständig instruirte Branntwein-Brennerei sammt Maststall, nebst allen übrigen vorhandenen Wohn- und Nutzgebäuden, Schankhäuser, dann sonstigen Getränke-Depositorien, Requisiten und der bei den Gebäuden befindlichen Grundstücken.

**Section XIII.** Wird mit dem Fiscalpreise, resp. mit der bestandenen letzten Pachtzins-Einzahlung jährlichen 2600 fl. Sage! Zweitausend Sechshundert Gulden öst. W. der Verpachtung ausgesetzt

Diese Section bestehet in der Ortschaft Straza sammt dem Gestüts-posten und Wirthschaftshofe Frassia, dann der Ansiedlung Klein-Tomnatik.

**Section XIV.** Wird mit einem Fiscalpreise, resp. mit der bestandenen letzten Pachtzinseinzahlung jährlicher 2317 fl. 17 kr., Sage! Zweitausend Dreihundert Siebzehn Gulden 17 kr. öst. W. der Verpachtung unterzogen

Diese Section besteht in allen Ortschaften und Gebirgs-Abtheilungen des herrschaftlichen Hochgebirges unter der Hauptbenennung Branestie Puttoi, mit Inbegriff der im Bereiche derselben liegenden Gestütsabtheilung Tabora, von der Gebirgs-Unterabtheilung Sadeu angefangen aufwärts bis einschließig des Sommersgestütspostens Luczina, dann dem Antheile von Kirlibaba oder Bistritza genannt, mit dem ausdrücklichen Ausschluße jenen Theiles von Kirlibaba, woselbst die k. k Direction der Güter des Bukowinaer griech. orient. Religionsfondes nach dem Herrn Manz von Mariensee ihre Gewerkschaften besitzt, welcher auf dem Umfange desselben die Befugniß zur Ausübung des Propinationsrechtes bereits vom hohen Aerar als Pachtnutznießer der Domaine Radautz erhalten hat.

Die Ausübung der vorbesagten zu verpachtenden Propinations-Gerechtsame in der XIII und in der XIV Section wird jedoch mit dem ausdrücklichen Ausschluße der Biererzeugung und des freien Bierausschankes hintangegeben, weil die Bierverzapfung zu Gunsten des Pächters der I. Herrschafts-Section besorgt werden soll.

Zu der XIII und zu der XIV Propinations-Pachtsection gehören alle Ausschanks- und sonstigen Nutzgebäude sammt anklebenden Gartengründen, wie sie dermalen, in der zu Ende gehenden Pachtung in jeder dieser Sectionen für sich allein bestehen.

Es werden demnach alle Jene, welche das Recht zur besagten Propinations-Ausübung in einer oder der anderen der vorbenannten Herrschafts-Sectionen zu erlangen wünschen, hiemit aufgefordert, ihre schriftlichen, versiegelten und mit der klassenmäßigen Stempelmarke versehenen Offerte, bis zum 13. August 1875 Nachmittags 3 Uhr bei der k. k. Staatsgestüts-Direction einzureichen.

Die Offerten werden nur abgesondert angenommen:

Betreff der I. Section: auf die ganze vorbeschriebene Gerechtsame derselben, wobei der Pächter die nachfolgenden Verpflichtungen einzugehen hat:

a) der Mastung von mindestens 200 Stück Ochsen jährlich bei der Branntweinbrennerei, und unentgeldlicher Ueberlassung des ganzen daselbst erzeugten Düngers von allem Mastvieh ohne Ausnahme an das k. k. Staatsgestüt,

b) zur Reconstruirung der Standbrücke in dem Ochsenmaststalle,

c) Herstellung zweier entsprechender Jauchengruben und zweier gut angelegten Düngerstätten, endlich

d) der Verbindlichkeit zur angemessenen Einrichtung aller Räumlichkeiten des Gast und Einkehrhauses in der Stadt Radautz, wobei in dem bezüglichen Offerte zugleich die Erklärung abzugeben ist ob diese Gasthauseinrichtung nach Ablauf der Pachtes dem Aerar ohne aller Entschädigung überlassen werden wolle oder nicht.

Betreff der XIII. und betreff der XIV. Section: auf die vorbeschriebene Propinationsrechte jeder derselben:

Die Offerenten haben sonach ihre Anbote mit dem jährlichen Pachtbetrage, wie solcher für das eine oder das andere der einzelnen Propinationspachtobjecte, als: für die Section I, oder für die Section XIII, oder endlich für die Section XIV abgesondert angetragen wird, zu überreichen, und dies in der Aufschrift, auf welches Pachtobject offerirt wird nach den eben gemachten Anhandgabe genau zu bezeichnen.

Die Anbote des jährlichen Pachtzinses kommen in Ziffern und Buchstaben auszudrücken, gleichzeitig aber sind 10% des Jahresanbotes als An- und Reugeld zur Sicherstellung des hohen Aerars dem Offerte beizulegen.

Zur Pachtung wird Jedermann zugelassen, der hiezu nach den Landesgesetzen fähig ist und sich überdies über seine Moralität mit einem Zeugnisse ausweisen kann.

Ausgeschlossen werden von der Verpachtung oder selbst als Bestellte anderer Pächter: Minderjährige und alle Jene, die für sich keine giltigen Verträge abschließen können, Aerarial-Rückständler und Proceßsichtige oder auch Solche, die mit dem Aerar in einem Rechtsstreite sich befinden, endlich Jene, die wegen eines Verbrechens aus Gewinnsucht in einer strafgerichtlichen Untersuchung gestanden und nicht für unschuldig erklärt worden sind.

Die Verpachtung wird lediglich durch die Offertverhandlung stattfinden, demnach keine bisher übliche mündliche Licitation abgehalten werden wird.

Jedes überreichte Offert muß mit dem Vor- und Zunamen, Charakter und Wohnort des Offerenten unterzeichnet sein.

Reflektanten, die nicht schreiben können, haben dem Offerte ihr Handzeichen beizusetzen und dasselbe nebst dem Namensfertiger und zugleich ersten Zeugen auch noch von einem zweiten Zeugen unterzeichnen zu lassen, deren Charakter und Wohnort, ebenfalls beizusetzen ist.

Wenn mehrere Personen das schriftliche Offert gemeinschaftlich ausstellen, so haben sie in dem Offerte ausdrücklich anzugeben, daß sie sich als Mithafter zur ungetheilten Hand, nämlich Einer für Alle und Alle für Einen dem hohen Aerar zur Erfüllung der Pachtbedingnisse verbinden.

Zugleich müssen sie in dem Offerte jenen Mitofferenten namhaft machen, an welchen allein die Uebergabe des erpachteten Propinationsobjectes geschehen soll, und mit welchen überhaupt alle bezüglichen Verhandlungen vorgenommen werden sollen.

Ferner darf das überreichte Offert durch keine den Offert-Bedingungen nicht entsprechende Klausel beschränkt sein, vielmehr muß dasselbe mit Bestimmtheit die Versicherung ausdrücken. daß der Offerent die in der Kundmachung bezogenen und in das Offertverhandlungs-Protokoll aufgenommenen Be ingungen genau befolgen wolle.

Zur Sammlung der wohlversiegelten Offerte wird der Termin bis zum 13. August 1875 Nachmittags 3 Uhr festgesetzt, die Offerte werden bis zu diesem Zeitpunkte bei der Radautzer k. k. Staatsgestüts-Direction aufbewahrt und am selben Tage in die Verhandlung genommen, somit nach Verlauf der 3. Nachmittagsstunde kommissionell eröffnet werden

Es wird aber hier ausdrücklich beigefügt, daß die Wahl des künftigen Pächters aus der Zahl der Offerenten ohne Rücksicht auf das Vorbesagte, dem hohen k. k. Ackerbau-Ministerium allein vorbehalten bleibt.

Das dem Offerte zugelegte 10% Reugeld wird für den Fall der hochortigen Bestätigung des Offerts in die Caution eingerechnet werden.

Die gleichzeitig als Angeld dienende Caution hat in dem halben Betrage des einjährigen Pachtschillings zu bestehen und wird von dem als Pächter verbleibenden Offerenten gleich nach Bestätigung der Offertverhandlung, resp gleich nach Verständigung des Erstehers von der hochortigen Genehmigung seiner Offerte durch die k. k Staatsgestüts-Direction, längstens aber sechs Wochen vor der Uebergabe des Pachtobjectes zu erlegen sein

Die Caution muß entweder im Baren oder in k. k. österr. Staatspapieren geleistet werden.

Hiebei wird jedoch festgesetzt, daß die Caution, wenn sie in Staatspapieren erlegt wird, nach dem Tagescourse, wann sie erlegt wurde, zu berechnen sei.

Diejenigen Offerenten, deren Offerte zurückgewiesen werden, erhalten hievon die Verständigung, und es werden denselben die ihren Offerten angeschlossenen Vadien gegen Empfangs-Bestätigung rückgestellt, resp. den Abwesenden von der k. k. Staatsgestüts-Direction mittelst Post, jedoch unfrankirt zurückgesendet werden, in welchem Falle die postämtliche Aufgabs-Recepisse anstatt der Bestätigung des Eigenthümers dem bezüglichen Verhandlungsacte allegirt verbleiben

Die nach dem festgesetzten Sammlungstermine d i 13. August 1875 3 Uhr Nachmittags, wobei zur Begegnung jeden Zweifels in der Zeit, die in der Expedits-Kanzlei der k. k. Staatsgestüts-Direction befindliche Wanduhr den Ausschlag gibt, — einlangenden nachträglichen Offerte, so wie Anbote auf telegraphischem Wege werden nicht mehr angenommen, und es wird sich rücksichtlich der vor, oder an dem Tage der Offertverhandlung bis 3 Uhr Nachmittags einlangenden schriftlichen Offerte genau nach den bestehenden Vorschriften gehalten.

Wird nach erfolgter Bestätigung der Offertverhandlung das hierüber aufgenommene Protokoll die Stelle des Vertrages in so lange vertreten, bis nicht auf Grund der Pachtbedingnisse ein rechtskraftiger Vertrag ausgestellt und vom hohen Orte ratifizirt werden wird, zu dessen einem Pare der Ersteher verpflichtet bleibt den dem Sechsjährigen Erstehungsbetrage entsprechenden skalamäßigen Stempel- und Legalisirungsbetrag aus Eigenem bar zu entrichten.

Die näheren Offertverhandlungs- und Pachtbedingungen können täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden in der Expedits-Kanzlei der k. k. Staatsgestüts-Direction eingesehe werden.

Radautz, am 1. Juli 1875.

(2565 2—3) **Edykt.**

L. 3056. Dnia 9. Września, 20 Października i 24 Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż $1/4$ części realności pod l. k. 2/43 w Maksymowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej Mikołaja i Barbary Demczyszynów własnej w sprawie Zakładu kredyt. włośc. o 200 zł. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2566 2—3) **Edykt.**

L. 3291. Dnia 19. Sierpnia, 23. Września i 4. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 16/22 w Burczycach nowych powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej Karola i Elżbiety Balsów własnej w sprawie Zakładu kredyt. włościańsk. o 383 zł. 68 ct. w. a. z. pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 800 zł w. a

Wadium 80 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie przejrzeć.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie sprzedaną.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2586 2—3) **Edykt.**

L. 5528. Dnia 12. Lipca, 16. Września i 28. Października 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności Nr. 15 i 139 w Czukwi Piotra Hadybskiego własnych, ciała tabularnego niestanowiącysh w sprawie Hersza Rappaporta o 200 zł.

Cena wywołania wynosi 1903 zł. w. a.

Wadium 190 zł

Przy pierwszych dwóch terminach realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej, przy trzecim zaś także niżej takowej będą sprzedane.

Resztę warunkow wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 22. Maja 1875

(2558 2—3) **Edykt.**

L. 3045. Dnia 26. Sierpnia, 13. Października i 18 Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 46 90/70 w Pianowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Semiona i Nastki Hryńków własnej w sprawie Zakładu kredyt. włości. o 239 zł. 80 ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 500 zł. w: a.

Wadium 50 zł. w. a

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2560 2—3) **Edykt.**

L. 3048. Dnia 9. Września, 14 Października i 24. Grudnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 33 62/45 w Pinianach powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Pityły Stachowego własnej w sprawie Zakładu kredyt. włościańskiego o 137 zł. 27. ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja. 1875.

(2561 2—3) **Edykt.**

L. 3051. Dnia 15. Września, 27. Października i 16. Grudnia 1875 o godzinie 0. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie rzymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l k. 40/25 w Pinianach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Leguckiego własnej w sprawie Zakładu kred. włości. o 183 zł. 1 ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 00 zł. w; a.

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Reszta warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2562 2—3) **Edykt.**

L. 3053. Dnia 19. Sierpnia 23. Września i 28 Października 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 1/4 części realności pod l. 39/73 w Pianowicach powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej Waśka Wykockiego własnej w sprawie Zakładu kredyt. włośc. o 147 zł w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadium 30 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach rerealność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d

Sambor, dnia 19. Maja 1875

(2563 2—3) **Edykt.**

L. 3054 Dnia 9. Września, 14. Października i 17. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l k. 11/23 w Lanowicach powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej Michała Kisielewicza własnej w sprawie Zakładu kredyt. włościańsk. o 196 zł w. a. z pn

Cena kupna czyli wywołania wynosi 400 zł. w. a

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierrwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2588 2—3) **Edykt.**

L. 33790. C. k. Sąd krajowy jako handlowy wiadomo czyni, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 240 zł. m. k. z pn. przez Eliasza Zatwarnickiego jako prawonabywcy Abrahama Appel przeciw Emilowi Rylskiemu wywalczonej, na dniu 23. Sierpnia 1875. i na dniu 20. Września 1875. każdą razą o godzinie 11. przed południem odbędzie się licytacya prawa do tych części gruntów dóbr Błażów i Woli Błazowskiej, które w inwentarzu i protokole ocenienia sądownie zdziałanym oszacowane nie były i ceną kupna objęte nie są, jakoteż prawa żądania złożenia rachunków z posiadania tych gruntów ze strony Adama Sozańskiego nienależnie wykonywanego na rzecz p. Emiliana Rylskiego w stanie biernym dóbr Błażów i Woli Błazowskiej wedle Dom. 334 p. 134 n. 45 on. i pag. 150 n. 26 on. ciężącego.

Cenę wywołania stanowi suma 15.000 zł., a chęć kupna mający złoży do rąk komisarza sądowego wadyum 10%.

Resztę warunków tej sprzedaży i ekstrakt tabularny rzeczonych praw, powziąść może chęć kupienia mający z aktów odnośnych w tutejszej registraturze złożonych.

O czem egzekucyę prowadzącego pana Eliasza Zatwarnickiego spadkobierców Emiliana Rylskiego, jako to Ludwinę, Emilię, Felicyę, Anielę, Józefa, Władysława, Krystynę, Karola, Alfonsa Rylskich i Rozalię Kandler wszystkich wierzycieli hipotecznych, mianowicie Maryę Paszkudzką, Joannę Wajgart, Franciszkę Kołaczkowską, Wolfa Weiss, Adama Kowalskiego, Józefa Odrowąż Pieniążek, Feiwla Jolles, Józefa Bogdanowicza, Stanisława Podlewskiego, Chaję Małkę Szapira, Markusa Losch, Laurę Menkes, Ludwika Chamajdes, Józefa Niezabitowskiego, Rachmiela Mises, Nehemiasza Bachstütz, Markusa Toepfera, Mojżesza Hübel, masę nieobjętą Zirli Hübel zamężnej Appel, zaś tych którzyby później do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza przed terminem do odbycia licytacyi ustanowionym doręczoną nie została lub doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora, uwiadamiamy, przyznając zarazem pana Dr. Goreckiemu i Dr. Kolischerowi przeciw ich kurandom likwidowane koszta każdemu w kwocie 15 zł: w. a.

Lwów dnia 3. Lipca 1875.

(2587 2—3) **Edykt.**

L. 12502. C. k. Sąd krajowy wyższy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbowej, imieniem wysokiego Skarbu, o utworzenie nowych ciał tabularnych dla realności wysokiego Skarbu własnych 1. pod Nr. k. $20^4/_4$ w Stanisławowie położonej, składającej się z placu budowlanego pod Nr. top. 1040 i 1041 i z ogrodu pod Nr. parc. 887 i 888 w objętości 1263 sążni kwadratowych, 2. realności pod Nr. 173 m. w Stanisławowie położonej, składającej się z placu budowlanego pod Nr. par. 64 i 65 i ogrodu pod Nr. parc. 14 w objętości 854 sążni kwadr. wprowadzonem zostało niniejszem postępowanie ustawą z d. 25. Lipca 1871. Nr. 96 Dz u. p. przepisane i c. k. Sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem, ażeby wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Września 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od d 1. Września 1875. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyżopisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąstąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia ostatniego Listopada 1875. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 6. Lipca 1875.

(2593 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4467. W Żmigrodzie (obok Dukli) została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów, dnia 1.4 Lipca 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(2590 2—3) **Konkurs.**

L. 14.946. Posada ekspedyenta pocztowego w Krechowicach w powiecie Dolińskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Roczne wynagrodzenie 150 zł, ryczałt kancelaryjny 40 zł. i dodatek roczny na mieszkanie 60 zł.

Podania należy wnieść w czterech tygodniach do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 13. Lipca 1875.

(2311 2—3) **Edykt**

L. 4087. C. k. Sąd powiatowy miejsko-del. w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych pp. Marcina, Maryę małż. Kamieńskich, iż pod dniem 9. Kwietnia 1875. do l. 4087 wniósł przeciw nim Piotr Olszowa pozew o zapłacenie 200 zł. a. w. z tytułu pożyczki i że w skutek tego dla pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże adwokat Dr. Mochnacki kuratorem a adwokat Dr. Smutny tegoż zastępcą ustanowiony został.

Wzywa się zatem pozwanych, aby przed terminem do rozprawy w skutek rzeczonego pozwu na dzień 4. Sierpnia 1875. wyznaczonym ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sobie obrali i tegoż Sądowi oznajmili.

Przemyśl dnia 24. Maja 1875

(2556 2—3) **Edykt.**

L. 2982. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach czyni wiadomo, że Franciszek Lipiarski, gospodarz gruntowy w Zalasiu uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowionym jest Józef Kucia ze Zalasa.

C k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice 7. Lipca 1875.

(2602 2—3) **Edykt.**

L. 2262. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 26. Lutego 1875. l. 6597 celem zaspokojenia pretensyi Wolfa Holleschützera w sumie 93 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k 633 i gruntu pod Nr. k. 341 w Leżajsku położonych, do masy nieobjętej Mikołaja Rzucidła należących w trzech terminach dnia 3. Sierpnia 1875, 3. Września 1875. i 5. Października 1875. każdą razą o godzinie 10tej rano, w Sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi wartość 49 zł. a. w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Leżajsk dnia 15. Maja 1875.

(2589 2—3) **Edykt.**

L. 3936. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie edyktem niniejszym wszystkim wierzycielom, których pretensye na dobrach Założce, w obwodzie dawnym Złoczowskim położonych, J. W. Włodzimierza i Alfonzyny hr. Dieduszyckich własnych są zabezpieczone, oznajmia, że wyrokiem Lwowskiej c. k. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z dnia 15. Maja 1858. l. 7520, za w tych dobrach zniesione powinności niepoddańcze, kapitał wykupna w kwocie 618 zł. 40 kr. m. k. został wymierzony.

Wzywa więc wszystkich wierzycieli, których pretensye na rzeczonych dobrach są zahypotekowane, by albo ustnie w Sądzie tutejszym, lub pisemnie przez protokół podawczy Sądu tutejszego, owe zgłoszenia, zawierające w sobie dokładnie oznaczane imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego lub też jego pełnomocnika, któren wedle przepisów prawa wystawione i legalizowane pełnomocnictwo ma dołączyć, z wyrażeniem kwoty żądanej wierzytelności hypotekowanej tak co do kapitału jako też i procentów, jeźli takowym przysługa równe prawo zastawu z kapitałem z powołaniem pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności, a w razie jeżeli zgłaszający swe miejsce pobytu ma po za obrębem jurysdykcyjnym tego Sądu obwodowego z wymienieniem w okręgu Sądu tutejszego zamieszkałego pełnomocnika do przyjmowania wezwań sądowych, gdyż w razie przeciwnym takowe li tylko przez pocztę zgłaszającemu a to z równym skutkiem prawnym jakby do rąk własnych doręczane były, odsełane będą, a to tem pewniej do włącznie 19. Września 1875. wnieśli, gdyż w razie przeciwnym wierzyciel się niezgłaszający przy terminie, któren później do wysłuchania stron naznaczonym zostanie, nie będzie więcej słuchanym, lecz owszem uważany za przyzwalającego na przekazanie swej wierzytelności na powyższy kapitał wykupna w miarę na niego przypadającego pierwszeństwa tabularnego, nadto traci prawo do jakiegokolwiek zarzutu, niemniej do jakichkolwiek kroków prawnych przeciw ugodzie jakąby na terminie jawiące się strony interesowane w myśl §. 5 patentu z 25. Września 1850. zawarli, przypuszczając że jego wierzytelność w miarę jej przysługującego porządku tabularnego na kapitał wykupna przekazaną lub też wedle §. 27 ces. patentu z 8. Listopada 1853. przy gruncie pozostawioną została.

Złoczów dnia 26. Czerwca 1875.

(1721 3—3) **Edykt.**

Nr. 2483. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z 16. Marca 1875 r. do l. 2702, ponieważ termin trzechmiesięczny edyktem z dnia 24. Listopada 1873 l. 8929 wyznaczony już upłynął w myśl § 14. i 20. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l 96. Dz.pp. w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego drugim edyktem, że małżonkowie Jan i Maryanna Wawok w nowym dla realności pod l. k. 7. w Mikuszowicach w edykcie z dnia 24. Listopada 1873 l. 8929 wedle granic i obszerności opisanej w c. k. Sądzie powiatowym w Białej utworzonem ciele tabularnem za właścicieli intabulowani zostali, i że się więc wzywa wszystkich, którzyby przez to utworzenie nowego ciała tabularnego dla rzeczonej realności, lub przez zaintabulowanie Jana i Maryanny Wawok za właścicieli tejże realności w swoich prawach własności posiadania lub zastawu, lub służebnictwa, lub innego prawa do intabulacyi zdolnego ukrzywdzeni się uważali, te swoje pretensye przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Białej aż do dnia 15. Sierpnia 1875. gdyż inaczej ta intabulacya osiągnęłaby skutki tabularnej intabulacyi i że się równocześnie ogłasza, że przywrócenie, lub przydłużenie tego terminu edyktalnego miejsca niema.

Biała, 31. Marca 1875.

(2517 3—3) **Edykt.**

L. 7342. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22. Stycznia 1872. zmarła w Łańcucie Chana Tugendhaft a dnia 20 Sierpnia 1872. zmarł w Łańcucie Mojżesz Tugendhaft, małżonek pierwpozwanej; oboje bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Z ustawy przysłuża także prawo dziedziczenia w tym spadku powyż nazwanych Feige Tugendhaft 1. Rettigowej 2. Wolfmanowej corce powyż nazwanych małżonków.

Ponieważ pobyt tejże Feigi Wolfmanowej Sądowi jest niewiadomy, wzywa się ją, aby w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosiła się do Sądu i złożyła o spadek oświadczenie.

W przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Abrahamem Lindenblüthem dla nieobecnej Feigi Wolfmanowej teraz ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Łancut 3. Stycznia 1875.

(2510 3—3) **Edykt.**

L. 3376. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16. Sierpnia 20. Września, i 25. Października 1875 r zawsze o godzinie 10. rano odbywać się będzie w kancelaryi tegoż Sądu przymusowa sprzedeż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 78 w Bujakowie położonej do Franciszka Balcy, Józefa Bargiela i Katarzyny Balcowej należącej na zaspokojenie pretensyi B. Windholza w ilości 420 zł. w. a. z pn.

Na pierwszym ani na drugim terminie licytacyjnym, realność ta poniżej ceny szacunkowej w ilości 1180 zł. w. a. ustanowionej sprzedaną być nie może, zaś na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaż odbędzie się za jaką bądź cenę nawet poniżej ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych jak również protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania rzeczonej realności przejrzane być mogą w registraturze Sądu tutejszego.

Kęty dnia 30. Czerwca 1875.

(2505 3—3) **Edykt.**

L. 15857. C. k. Sąd krajowy zawiadadamia niniejszym edyktem niewiadomą z obecnego miejsca pobytu p. Justynę Dziubczyńską, że celem doręczenia jej uchwały z 16. Lipca 1875 L. 15857 dozwalającej opisania w sposób zapowiedzenia ruchomości na rzecz domu handlowego Rosenstock von Bihl & Klitscher w Lipsku o 995 mark 75 ct. i 15851 dozwalającej również opisania w sposób zapowiedzenia ruchomości na na rzecz domu handlowego C. G. Reissig & Comp. w Lipsku o 1109 mark 55 ct. tudziez celem doręczenia możebnych dalszych uchwał w tych sprawa h w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Dr. Dr. Czesznaka z substytucyą adw. Dr. Reting ra kuratorem nieobecnej ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem aby albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i otem c. k. Sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 6. Lipca 1875.

(2496 3—3) **Edykt.**

L. 7500. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Izaka Bazara że pod dniem 29. Czerwca 1875 do l. 7500 przeciw niemu Phoebus Morgenroth wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę 200 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego, dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dra Żywickiego z zastępstwem p. adw. Dra Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Izaka Bazara by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował gdyż inzczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol, dnia 30. Czerwca 1875.

(2508 3—3) **Edykt.**

L. 3555. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że na zaspokojenie Manysowi Gelber dłużnej sumy wekslowej 13 zł. w. a. z pn. dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Niemstowie pod l. d. 71 położonei, Antoniego Sabal własnej, odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniu 2. Sierpnia 6 Września i 5. Października 1875, każdą razą o godzinie 10. z rana.

Cena wywołania 537 zł. w. a.

Wadyum 54 zł. a. w.

Na dwóch pierwszych terminach rzeczona połowa realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta zastawniczego opisania, oszacowania i szczegółowe warunki licytacyi wol ne do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych i nieobecnych wierzycieli mianowano kuratorem c. k. Notaryusza Praschil w Lubaczowie.

Cieszanów, dnia 15. Grudnia 1874.

## Doniesienia prywatne.



# Galicyjski Zakład kredytowy włościański.

**Stan na dniu 30. Czerwca 1875:**

| Aktywa. | | Pasywa. | |
|---|---|---|---|
| Stan kasy centralnej | 260 098 zł. 66 ct. | Wpisowe w roku 1875. | 1 495 zł. ct |
| „ kas powiatowych | 77.761 „ 10 „ | Udziały . . . . . | 636 059 „ — „ |
| Pożyczki | 7,972.983 „ 68 „ | Asygnaty kas. w obiegu | 1,471 100 „ — „ |
| Salda rachun. bieżąc. | 1,381.796 „ 06 „ | Listy dłużne w obiegu | 7,522 100 „ — „ |
| | | Zalegające odsetki i dywidendy od listów dłużnych | 61.585 „ 50 „ |
| (2619) | 9,692.639 „ 50 „ | | 9,692 639 „ 50 „ |

# Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

**Stan w pierwszem półroczu b. r.**

**Przychód** po 30. Czerwca b. r Udziały członków 36,015 zł. 50 ct. Wkładki na rachunek bieżący 176,357 zł. 53 ct. Wierzyciele wekslowi 63,520 zł. Pożyczki na skrypta i weksle 45,984 zł. 35 ct. Procenta pobrane 16,198 zł. 12 ct. Fundusz rezerwowy 3,279 zł. 29 ct. Zysk z 1874 roku 1,910 zł. Zaliczki w procesie 17 zł. 58 ct. Razem 343 282 zł. 37 ct.

**Rozchód** po 30. Czerwca b r. Udziały członków 301 zł. 96 ct. Wkładki na rachunek bieżący 61,705 zł. 87 ct. Wierzyciele wekslowi 50,895 zł. Pożyczki na skrypta i weksle 213,355 zł. 06 ct. Procenta wypłacone 5119 zł. 75 ct. Koszta administracyi 2851 zł. 34 ct. Zysk z 1874 roku 1063 zł. 31 ct. Koszta założenia 900 zł. Mobilia 944 zł. 12 ct. Zaliczki w procesie 776 zł. 57 ct. Gotówka w kasie 5339 zł 39 ct. Razem 343.282 zł. 37 ct.

**Ogólny obrót kasowy** po 30. Czerwca 1875 r. 686.564 zł. 74 ct.

**Aktywa** po 30. Czerwca 1875 r. Pożyczki na skrypta i weksle 167,370 zł. 71 ct. Koszta założenia i mobiliów 1844 zł. 12 ct. Zaliczki w procesie 758 zł. 99 ct. Koszta administracyi 2,851 zł. 34 ct. Gotówka w kasie 5,369 zł. 39 ct. Razem 178,194 zł 55 ct.

**Pasywa.** Udziały członków 35,713 zł. 54 ct. Wierzyciele wekslowi 12 625 zł. Wkładki na rachunkach bieżących 114 651 66 ct. Fundusz rezerwowy 3279 zł. 29 ct Procneta 11.078 zł. 37 ct. Zysk z roku 1874 r. 846 zł. 69 ct. Razem 178,194 zł. 55 ct.



K. k. priv.

## Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft.

Der Gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die

## Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft

**zu der Freitag den 30. Juli 1875 um 10 Uhr Vormittags im grossen Saale der Wiener Handels-Academie (Stadt, Academie-Strasse 12),**

stattfindenden

# XIII. ausserordentlichen General-Versammlung

einzuladen.

**Gegenstände der Verhandlungen** sind:

1. Bericht des Verwaltungsrathes über die mit der hohen k. k. Regierung gepflogenen Verhandlungen wegen Aufhebung der Sequestration der österreichischen Bahnlinien und Beschlussfassung darüber.
2. Antrag des Verwaltungsrathes wegen Geldbeschaffung.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der §§. 22, 23 und 25 der Statuten ausüben wollen, haben ihre Actien bis längstens 22. Juli d. J.

in **Wien** bei der Anglo-österreichischen Bank;
in **Lemberg** bei der galiz. Actien-Hypotheken-Bank;
in **Krakau** bei der Filiale der galiz. Actien-Hyp.-Bank u.
in **Bucarest** bei der Banque de Roumanie;

mittelst doppelt auszufertigenden Consignationen (wozu Blanquette bei den Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung die Legitimationskarten zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

**Wien**, am 10. Juli 1875.

# Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

2592 2—3

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.